MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 10—11. **Lwów Październik-Listopad 1910.** **Rok III.**

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 6 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.

Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.**

Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14.

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej
na kresach inflanckich.

16. Mohlowie. Piszą się po niemiecku „von der Mohl“. Ród ten w dawnych wiekach miał znaczne posiadłości we Flandryi i Turyngii.

Na Śląsku spotykamy w r. 1437 Franciszka v. d. Mohl, dworzanina księcia Bolka Münsterberga, przytaczanego w licznych herbarzach niemieckich[1]). Wnuk Franciszka, Baltazar, był w r. 1488 radcą księcia Konrada Mądrego, syn zaś Baltazara, także Baltazar, dziedziczył dobra Rädlitz w okolicy Lübben. Przy końcu XVI. stulecia Dawid Mohl dziedziczył po przodkach dobra rycerskie w Kurlandyi; syn jego Arend, major wojsk polskich, posiadał dobra Wyszki w księstwie inflanckiem, w których już w r. 1621 pierwszy kościół założył[2]). Syn jego Aleksander, podkomorzy nadworny, naprzód Władysława IV., później Jana Kazimierza, oprócz Wyszek posiadał w innych województwach dobra: Rydlicę, Nieczajów i Krasny Łub.

W r. 1731 Jan Mohl dziedziczył dobra Sickeln w Kurlandyi, gdzie w sali Izby rycerskiej widnieje tarcza herbowa Mohlów, zaliczonych do szlachty kurlandzkiej i wpisanych pod liczbą 143-cią[3]). W roku 1750 Aleksander Mohl obok Sickeln

[1]) Hupels „Nordische Miscellaneen“.

[2]) Ów pierwotny kościół w innem był wzniesiony miejscu, aniżeli późniejszy. O całe 100 lat później (w r. 1715), kosztem Hieronima i Katarzyny Mohlów, został on na przeciwległą stronę jeziora Wyszkowskiego przeniesiony, gdzie go i obecnie widzimy.

[3]) Obacz w kurlandzkiej sali rycerskiej tarczę herbową wygasłego rodu von der Mohl, zaciągniętego do spisów heraldyczno-genealogicznych klasy pierwszej pod liczbą 143. Herb na owej tarczy wykonany przedstawia w polu czerwonem trzy świnki morskie (po łacinie zwane Mola maritima) w porządku 2 i jedna ułożone. Tradycya inflancka poucza, że w wieku XVIII. nie-

dziedziczył także w Kurlandyi majętność Salnau a w Księstwie inflanckiem Wyszki. W r. 1764 Hieronim M. obrany posłem na sejm elekcyjny pod Wolą.

Ród ten wygasł całkowicie w Inflantach polskich na początku XIX. stulecia, a dobra Wyszki nabyte zostały przez linię siebieską Mohlów i pozostają dotąd w ich rękach.

Siebiescy Mohlowie nie są wciągnięci do ksiąg heraldyczno-genealogicznych rycerstwa kurlandzkiego i używają odmiennego herbu [1]). Zdaniem naszem wszakże muszą być wspólnego pochodzenia z dawnym polsko-inflanckim rodem Mohlów, o którym tu mowa.

17. Platerowie przydomku Bröl. Odwieczny to ród westfalski, którego pierwotnem gniazdem był zamek Bröl pod Hennemardą w Marchii. Rodzinne dokumenty wykazują w roku 1214 Lubberta Platera jako świadka (testis), w r. 1276 Antoniego (Anton Plater, miles) i innych. W r. 1392 żył Rotger Plater de Brole, miles. W r. 1426 Fryderyk pieczęcią swą zatwierdził związek pomiędzy rycerstwem Marchii i kilkoma miastami [2]).

W dziejach inflanckich zjawia się już w r. 1306 Albert P. jako komtur wendeński a w r. 1430 Wennemar, jako wójt grobiński [3]).

W latach 1478—1486 drugi Wennemar von dem Brole anders genannt Plater, był wójtem grobińskim [4]). W latach 1513—1525 występuje na widownię kilka razy Plater, jako komtur dyneburski, a Jan w r. 1501 jako wójt w Karkhus a od r. 1501—1529 t. j. aż do samej śmierci, jako hetman polny czyli marszałek Zakonu inflanckiego [5]).

Ów Jan to wybitna postać. W ciągu lat 28-miu nieodstępnym był towarzyszem landmistrza Woltera Plettenberga, największego z landmistrzów inflanckich. W czasie wojen z Moskwą podzielał on chwałę jego zwycięstw, a w czasie pokoju kierował wraz z landmistrzem losami krain inflanckich [6]).

Brat jego młodszy, Fryderyk, protoplasta polsko-inflanckiej linii Platerów, otrzymał w r. 1531 na prawie lennem dobra Nidritz (po polsku „Indryca") nad Dźwiną, w trakcie dyneburskim, a w innych okręgach związkowego państwa inflanckiego już ojciec jego posiadał w wieku XV. dobra Maditen i Weissensee.

---

którzy z Mohlów poczęli upatrywać w nich 3 ropuchy (po niemiecku 3 Kröten). A kiedy jezuita Niesiecki, autor znanego herbarza, spotkawszy jednego z Mohlów na sejmiku, począł go rozpytywać o szczegóły jego herbu, ten, słabo władając mową polską, odparł mu, wskazując na sygnet, „że ma w herbie drei Kröten". Niesiecki, zamiast zapisać w notatniku, jaki zawsze nosił z sobą „Mohl herbu własnego", zanotował w nim: „Mohl herbu 3 krety" (sic!). Na tem niedorozumieniu i zbytniem zaufaniu w nieomylność herbarza Niesieckiego, zdaje się polegać różnica w herbach dawnych Mohlów polsko-inflanckich i Mohlów dzisiejszych z linii siebieskiej na Białej Rusi, używających tak zwanego herbu „trzy krety", o której to nazwie heraldyka nigdy nie słyszała.

[1]) Herb Mohlów siebieskich przedstawia trzy czarne krety w polu czerwonem, w miejscu trzech srebrnych świnek morskich (Mola maritima) w takiemże polu.

[2]) G. Manteuffel „Inflanty polskie" str. 83.

[3]) L. Arbusow „Die im deutschen Orden in Livland vertretenen Geschlechter" str. 56.

[4]) Tamże.

[5]) Tamże.

[6]) L. Arbusow „Johann Plater von 1475—1529 im deutschen Orden in Livland" (Mitawa 1908) str. 20.

Do tejże gałęzi polsko-inflanckich Platerów zalicza się także Henryk, który w r. 1561 był jednym z pełnomocników szlachty inflanckiej w sprawie poddania się tego kraju pod rządy Rzpltej polskiej. Tenże Henryk od landmistrza Bruggenoie przydomku Hasenkamp miał sobie dodane do dóbr Indrycy w r. 1537 na prawie lennem inne jeszcze dobra w trakcie dyneburskim położone.

Syn Henryka, również Henryk, otrzymał od króla Zygmunta III. w r. 1599 przywileje na dobra koronne Plasson czyli późniejszą Isnaudę w Lucyńskiem i wkrótce potem na Hasson w dawnem wójtostwie rzeżyckiem położone, których znaczna część a mianowicie dobra Ramleńskie już w r. 1530 braciom rodzonym Janowi i Eberhardowi Manteufflom przydomku Sey na prawie lennem zostały nadane [1]). Tenże Henryk w r. 1620 w dniu 17. października przy organizacyi kurlandzkiej Izby rycerskiej, wraz z kanclerzem Manteufflem i Bartłomiejem Zyberkiem, spełniał zaszczytny urząd tak zwanego „Ritterbanksrichter" i wraz z całem swojem potomstwem wciągnięty został do spisów heraldyczno-genealogicznych pierwszej klasy pod liczbą 12-tą. Tarcza z jego herbem zdobi po dzień dzisiejszy kurlandzką salę rycerską [2]).

Jan Andrzej, syn Gotarda, otrzymał w r. 1670 od króla Michała Wiśniowieckiego przywilej zwany „consensus ad cedendum" na starostwo dyneburskie. Jan III. zatwierdził ów przywilej w r. 1675, a kiedy 20 lat później Jan Andrzej przeszedł z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego, wiadomość o tem tak ucieszyła króla, iż go niebawem wyniósł na województwo inflanckie (r. 1695). Całkiem inaczej podziałała taż sama wiadomość na posła piltyńskiego w Holandyi, Blomberga, który w tym właśnie czasie pisał swe dzieło pod tytułem: „*Description de la Livonie*". Napełniła go ona zgrozą i taką goryczą, że, opisując ówczesną szlachtę rycerską, zauważył: „Il y en a plusieurs, qui sont sénateurs du Royaume de Pologne, comme Fel„kersamb, Plater, Berg, Korff, Grothuss etc.; il y en aurait encore un plus grand „nombre, s'ils voulaient embrasser le papisme" [3]).

Syn Jana Andrzeja, Jan Ludwik, po śmierci ojca został starostą dyneburskim a rok przed zgonem wyniesiono go na województwo inflanckie, które do rozbioru Polski z rąk Platerów już nie wychodziło. Jan Ludwik szczególne miał upodobanie w poezyi i gładko składał wiersze łacińskie. Oprócz majątków po ojcu nań spadłych, nabył dnia 25. stycznia 1729 r. znane nam, bo w wieku XVI. przez Brunnowów a w wieku XVII. przez Ludyngshauzów-Wolffów posiadane dobra Kombulmujżę i uroczo położony Krasław [4]). Założywszy w Krasławiu główną rezydencyę Platerów, ściągnął on do tej prześlicznej ustroni całe życie ówczesnego księstwa inflanckiego. Lata młodzieńcze spędzał późniejszy kronikarz Inflant Jan August Hylzen u wojewody w Krasławiu, jakby przewidując, że stosunki ściślejsze połączą go kiedyś z domem Platerów. Jakoż, po stracie pierwszej żony, Konstancyi z Sołtanów (córki Jana, chorążego inflanckiego z Maryanny Manteufflówny), ożenił się z Konstancyą Platerówną, córką wojewody Jana Ludwika.

---

[1]) Rewizya dóbr inflanckich z r. 1583, a także monografia piltyńsko-kurlandzkiej linii Manteufflów, opracowana przez Dr. Jerzego Schmidta (Berlin 1909 r.).

[2]) Hupels „Neue Nordische Miscellaneen" (Ryga, 1796 r.) 13 Stück, str. 51.

[3]) Blomberg „Description de la Livonie", książka wydana pierwotnie po angielsku w r. 1698 a następnie po francusku w Utrechcie w r. 1705. Ustęp, przytoczony w tekście, znajduje się w wydaniu francuskiem na stronicy 270.

[4]) G. Manteuffel, Monografia „Krasławia" (Warszawa 1901) str. 17.

Syn tego ostatniego, Konstanty Ludwik, po śmierci ojca został starostą dyneburskim, później wojewodą mścisławskim, nakoniec kasztelanem trockim [1]). Powziął on był myśl zamienienia skromnej mieściny Krasławia na porządne miasto. Jakoż w połowie XVIII. stulecia wzniósł tam obszerny ratusz z szeregiem wspaniałych sklepów [2]). Potem wystawił szereg pięknych domów, już to murowanych, już drewnianych, w których, za przykładem podskarbiego Antoniego Tyzenhauza, poumieszczał rzemieślników, sprowadzanych z Niemiec i z Warszawy. Wyrabiano tu kobierce, aksamity, adamaszki, karty polskie, broń sieczną i palną, powozy, wyroby złotnicze i jubilerskie. Wszystko to sprzedawano na czterech głośnych jarmarkach miejscowych, a później wywożono wyroby tutejsze do innych województw Rzpltej a nawet do Rosyi [3]). Ale po pierwszym rozbiorze kraju przemysł fabryczny upadł tu całkowicie. Trwalej ustalił tu swą pamięć Konstanty Ludwik, wznosząc w latach 1755—1767 wspaniały kościół, przeznaczony na katedrę dla biskupów polsko-inflanckich, tudzież gmach dla seminaryum dyecezyalnego, na które były dziedzic Krasławia, Teodor Ludyngshauzen-Wolff przygotował znaczne zasoby. Fundacya ta zatwierdzona została przez sejm extraordynaryjny warszawski z r. 1768 [4]). Seminaryum podniosło znacznie kulturę duchowieństwa świeckiego, które wprawiano do gwary miejscowego języka łotewskiego, co i na kulturze ludowej nader korzystnie się odbiło.

Synem założyciela tej zbożnej instytucyi był Kazimierz Konstanty, zgoła innego usposobienia, aniżeli jego ojciec i dziad. Mimo to obrano go posłem na sejm elekcyjny w r. 1764; był nim także na sejmie z r. 1766. Mianowany w tymże roku członkiem Rady nieustającej, zostawał lat 7 w departamencie sprawiedliwości. Później, na sejmie grodzieńskim do tejże Rady zawezwany, zostawał w niej lat 4, wreszcie po drugim rozbiorze Polski w roku 1793 został z ręki Siewersa ostatnim podkanclerzem litewskim i smutnej pamięci Targowiczaninem [5]).

Zgoła niepodobną do niego w zasadach, jakiemi się zwykła kierować, była jego małżonka, Izabela z Borchów, urodzona również w dawnem księstwie inflanckiem. Wywierała ona nie mały wpływ na kulturę tego księstwa i dalszych województw. Ona pierwsza była u nas redaktorką czasopisma [6]), odznaczała się zaś szczególniej jako wzorowa matka.

Syn jej Michał, (który przed ożenieniem przyjął nazwisko i herb Zyberków, jako najformalniej adoptowany przez teścia), został spadkobiercą wszystkich dóbr Zyberkowskich. Rozlegają się one szeroko po obu brzegach Dźwiny, na przestrzeni trzydziestu kilku wiorst kwadratowych [7]). Umowa przedślubna w dniu 25. grudnia 1803 r. przez ojca ostatniej Zyberkówny, wojewodę Tadeusza. w jej imieniu z Mi-

---

[1]) Józef Wolff „Senatorowie i dygnitarze“ str. 33 i 69.

[2]) „Tygodnik Ilustrowany“ Nr. 324 z r. 1882, gdzie podany widok ratusza krasławskiego.

[3]) G. Manteuffel „Krasław“ str. 10.

[4]) „Volumina legum“, w wydaniu Ohryzki, tom VIII. str. 379, opis zaś i widok kościoła krasławskiego podaje monografia „Krasław“.

[5]) Po bliższe szczegóły o nim odsyłamy do wyżej przytoczonej monografii „Krasław“.

[6]) Tytuł jego „Przyjaciel dzieci“, pismo tygodniowe (Warszawa 1789—1792 r.) tomów 5 w 8-ce.

[7]) Składają je dobra: Szlosberk, Iłłukszta, Bebra, Dweta Nowa, Dweta Stara, Świętmujża, Rubin, Podunaj, Kazimierzyszki, Jadwigowo, Kałtebruń i t. d. w Kurlandyi Górnej; a zaś na prawym brzegu Dźwiny w Inflantach polskich, zaliczonych od r. 1802 do guberni witebskiej, dobra: Liksna, Wabol, Kirup, Nidzgal, Borek, Kołup, Arendol, Ambenmujża, Uzułmujża i inne.

chałem Platerem zawarta, w dniu 10. lipca 1804 r. przez cesarza Aleksandra I. została zatwierdzona, z tem wyraźnem przez wojewodę Zyberka zastrzeżeniem, że zięć jego, Michał, dawniej Plater, wyrzecze się ojcowizny swojej i przyjmie dla siebie i potomstwa swego tak herb jak i nazwisko Zyberków. Przytem położył szczególny nacisk na to, aby w razie, gdyby nowo utworzona linia Zyberków, od Michała (dawniej Platera) i Izabeli Heleny Zyberkówny idąca, wygasła, wszystkie dobra Zyberkowskie przeszły na zagranicznych, niemieckich Zyberków „von Syberg zu Wischling“ a nie na Platerów [1]).

18. Putkamerowie. Ród ten starodawny w połowie XVI. stulecia przeniósł się z Pomorza do związkowego państwa inflanckiego i posiadł w niem zamek Nerft, z dobrami tejże nazwy, w dawnej Kuronii leżącemi. W roku 1620 wpisany został jako odwieczna szlachta rycerska (Uradel) do ksiąg heraldyczno-genealogicznych rycerstwa kurlandzkiego i zaliczony do klasy pierwszej pod liczbą matrykuły 59-tą [2]).

Jedna gałąź Putkamerów w następnem stuleciu przeniosła się do województwa nowogródzkiego i po dzień dzisiejszy liczne tam posiada dobra. Znaną jest ona nietylko w Polsce ale wszędzie, gdzie tylko dźwięk polskiej mowy dochodzi, z powodu nieszczęśliwej miłości naszego największego wieszcza narodowego. Jak powszechnie wiadomo, Adam Mickiewicz zakochał się w pannie Maryi Wereszczakównie a miłość ta po trzech latach skończyła się bolesnym rozdźwiękiem, gdy w r. 1820 nadeszła wieść o ślubie wybranej jego serca z panem Putkamerem.

Gałąź polska Putkamerów, wierna wyznaniu kalwińskiemu, kwitnie po dzień dzisiejszy w Nowogródzkiem, gałąź zaś niemiecka wygasła w księstwie kurlandzkiem w ciągu XVIII stulecia a obecnie istnieje już tylko w Prusiech [3]).

19. Romerowie. Piszą się po niemiecku „von Römer“, a i po polsku kładą zwykle dwie kreski nad głoskę *o*. Zaciągnięci do matrykuły kurlandzkiej klasy pierwszej pod liczbą 147-mą. Rodzina ta pochodzi z ziemi miśnieńskiej w Saksonii a przybyła do inflanckiego państwa związkowego w wieku XV. Osiadła zrazu w prowincyach Harryi i Wirlandyi, gdzie w miejscowych aktach napotyka archiwaryusz rewelski Karol Russwurm już w XV. stuleciu wzmianki o Sebastyanie Romerze.

Wskutek splądrowania Estonii przez Moskwę w XVI. stuleciu, wnuk Sebastyana, Szymon i prawnuk Stefan przenieśli się w okolice Rygi, gdzie w r. 1560 otrzymali dobra Mejstersholm i Halswig nad Dźwiną [4]). Na gruntach Halswiga założyli Romerowie znany po dzień dzisiejszy Römershof [5]). O wyjściu tej majętności z rąk rodziny w czasie najazdu szwedzkiego podaje przytoczone przez nas źródło wszelkie szczegóły [6]). Romerowie trzymając wiernie z Rzpltą, znaleźli na Litwie drugą ojczyznę.

Z potomków Stefana wymieniamy: Stefana Jerzego, chorążego trockiego, który posiadał nabyte przez swego ojca, generała artyleryi cudzoziemskiego autoramentu Matyasza Romera, majętności: Władykiszki ze Słoniewem, tudzież nabyte przez niego samego majątki: Dowgierdziszki, Krewno, Graużyszki na Litwie a także po-Sapie-

[1]) Archiwum rodzinne wytworzonej w r. 1802 gałęzi polsko-inflanckich Zyberków.

[2]) „Jahrbuch für Genealogie, Heraldik etc. pro 1895“ str. 39.

[3]) Tamże.

[4]) Joh. Eberhard Neimbts „Nachrichten von kurländischen adelichen Familien“ (Rękopis dwutomowy w inflanckiem Towarzystwie Starożytności) tom I. str. 145.

[5]) Hagemeister „Materialien zu einer Gütergeschichte Livlands“ (Ryga, 1836 r.) tom I. str. 77.

[6]) Tamże.

żyńskie Dyrwany (dziś „Stary Dwór") w księstwie inflanckiem, gdzie synowie jego założyli dwór „Byków"[1]). Żonaty I-mo voto z Heleną Sulistrowską, miał z niej syna Stefana Dominika. Ten od swego województwa posłował w latach 1764, 1776 i 1788[2]). Posiadał majątki: Krewno, Dowgierdziszki i Kruszenice; ożeniony był z Anną Pacówną i przez nią skoligacony z wielu starodawnymi rodami rdzennie polskimi[3]).

Syn jego Michał był osobistością wybitną. Przed rokiem 1812 mianowany prezydentem sądu głównego w grodzie Giedymina. W roku 1812, za Napoleona I., został merem tegoż grodu a w roku 1819 członkiem Komisyi Sądowo-Edukacyjnej tamże. Następnie, w najświetniejszej epoce jedynej wszechnicy na Litwie, piastował urząd wileńskiego marszałka gubernialnego i ułatwił legitymacyę szlachecką około 20,000 rodakom, z których największa część należała do tak zwanej szlachty zagrodowej, przypisywanej przez władze rosyjskie w braku legitymacyi aż nazbyt skwapliwie do gmin wiejskich. Obok odziedziczonych po rodzicach dóbr wyżej wspomnianych, posiadał Dębiny, Antonosz i inne, które to dobra w całości synom jego się dostały, jako też i później już na nich spadła majętność Janopol w Rzeżyckiem.

Dziedzicem tej ostatniej jest obecnie Dr. fil. Kazimierz Römer, żonaty z Kazimierą Skirmunttówną, córką słynnej polskiej artystki-rzeźbiarki, Kazimierzowej Skirmunttowej, której piękny obraz życia podał Bronisław Zaleski w powszechnie znanej książce „*Z życia Litwinki 1827—1874 r., z listów i notatek*" (Poznań, 1876 r.). Kazimierz R. obok kilku nader cennych prac historycznych, jak np. rzecz o Decyuszu albo wspominane przez Józefa Szujskiego z uznaniem najnaturalniejsze tłumaczenie legendy o Krakusie i Wandzie[4]), ogłosił rozprawkę p. t. „*Tradycye kurlandzkie o bitwie pod Kirchholmem*"[5]). W rozprawie tej opisuje autor, jako, według kronikarza kurlandzkiego J. E. Neimbtsa, na pół godziny przed wiekopomną bitwą kirchholmską z r. 1605, przywiódł lennik Polski, książę kurlandzki Fryderyk Kettler, Chodkiewiczowi na pomoc 300 rajtarów, z którymi prawdziwie po rycersku wpław przebył Dźwinę brodem, wskazanym przez Stefana Römera i na dany znak w porę uderzył na nieprzyjaciela. Kronikarz Neimbts poucza, że niemal cudem przebyli szeroką Dźwinę. „Trzy mile od „ujścia tej potężnej rzeki" — są słowa kronikarza — „trafili na bród nieznany nikomu „oprócz Stefana Römera, a tak wygodny, że konie tylko chwilami pływały i bez straty „najmniejszej do Polaków się dostali. W chwili ich przybycia głośną była radość „wojska polskiego, co w wielkim niepokoju wyczekiwało końca bohaterskiej prze- „prawy przez Dźwinę"[6]).

Potomkiem wspomnianego Stefana był Stefan Jerzy, który I-mo voto miał za sobą Helenę Sulistrowską, II-do voto Eleonorę Szadurską i miał z niej syna Józefa, założyciela Bykowa w powiecie rzeżyckim. Tegoż synem był Ludwik, który służył w legionach polskich pod Henrykiem Dąbrowskim. Po sprzedaniu Bykowa otrzymał on w spadku po Sokołowskich dobra Łukno i Ciskady w Inflantach polskich, z których ostatnie po dzień dzisiejszy pozostają we władaniu jego wnuków.

---

[1]) Słownik geograficzny ziem polskich t. I. s. 504.
[2]) Vol. legum.
[3]) Alfred Römer „Monografia o rodzinie Römerów".
[4]) Józef Szujski „Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa" (Kraków, 1878 r.) strona X.
[5]) „Kraj" tygodnik petersburski, Nr. 14 z r. 1903.
[6]) Joh. Eberhard Neimbts w rękopisie powyżej przytoczonym.

Ród ten odznaczał się stale przywiązaniem do swej nowej ojczyzny. Syn legionisty Ludwika, Jarosław, wstąpiwszy do formujących się w połowie XIX. stulecia w Turcyi legionów polskich, zginął tam daleko od swoich. Syn zaś wspomnianego wyżej Michała, Edward, już w latach 40-tych zeszłego stulecia wywieziony został w głąb Rosyi, za uczucia okazane w sprawach ojczystych. Tegoż syn starszy Alfred, artysta-malarz szkoły monachijskiej, przyjaciel Juliusza Kossaka, w r. 1863 i 64-tym nietylko odsiedział więzienie w fortecy dyneburskiej, ale wywłaszczony z odziedziczonego po ojcu majątku Krewno, zarówno jak stryj jego, młodszy syn Michała, Seweryn, sprzedać go musiał za bezcen. Dobra bowiem Seweryna, Dowgierdziszki i inne uległy przymusowej sprzedaży za znanych z okrucieństw rządów Murawiewa.

(C. d. n.) *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

Kilka słów o metrykach kościelnych w Polsce.

II. Już konstytucya z r. 1764 stwierdza, że księgi metrykalne nie były dość starannie prowadzone. Poświadcza to badanie ksiąg kościoła WW. Świętych w Krakowie. Zapiski metrykalne nie idą w następstwie chronologicznem. Tak np. wpisane są w *liber copulatorum* z lat 1766—1778 śluby z r. 1775 w takim porządku:

13. stycznia (z ulicy św. Michała)
8. stycznia (z Stradomia)
15. stycznia (z Smoleńska)
8. stycznia (z Grodzkiej ulicy)
14. stycznia (z Szewskiej ulicy) i t. d.

Widocznie więc notowano na luźnych kartkach zawarte małżeństwa, a potem dopiero przepisywano z kartek w księgi. Że w ten sposób postępowano, za tem przemawia także to, iż zapiski są stylizowane jako pochodzące od tego, który małżeństwo błogosławi, a jednak ta sama ręka wciąga do księgi zapiski w imieniu różnych księży stylizowane. Tak w *liber copulatorum* tegoż kościoła WW. Świętych z lat 1779—1797 znajdujemy metryki ślubów, które błogosławili czterej księża (r. 1779, 6. lutego: „Ego Stanislaus Minocki... benedixi", 5. lutego: „Ego Nicolaus Dziurkiewicz", 14. kwietnia: „Ego Josephus Tarnawski", 23. kwietnia: „Ego Bartholomaeus Leśniakiewicz") a jednak wszystkie te metryki wyszły z pod pióra tejsamej osoby. Rezultatem takiego niedbałego prowadzenia ksiąg są takie wypadki, iż ślub: 1. zostaje wpisany pod błędną datą; 2. zostaje wpisany później znacznie; 3. zgoła nie zostaje wpisany do ksiąg.

Ad 1. Przykład. Ślub Ignacego Waligórskiego z Barbarą Kownacką został pobłogosławiony w końcu listopada 1787 r., w księgę metryk zaś wciągnięto go pod datą 7. lutego 1788 r. Sprawa sprostowania daty oparła się w sześć lat później o oficyała krakowskiego, który po jej zbadaniu nakazał datę w odnośnej księdze poprawić *(Acta officialia* 1791—1795 w konsystorzu krakowskim, pod datą 6. marca 1793 r.).

Ad 2. Przykład. Dwa śluby, Kozubskiego i Beka, zawarte w r. 1775, wpisano w księgach parafialnych kościoła WW. Świętych dopiero wśród metryk z r. 1778. Że małżeństwa te zawarte zostały w r. 1775, stwierdzają inne akta (z archiwum krajowego w Krakowie).

Ad 3. P r z y k ł a d. W kościele parafialnym w Sławkowie zostało pobłogosławione za indultem od zapowiedzi „secreto ac private“ [1]) małżeństwo między Jakóbem Lubowidzkim a Maryą Trzebiatowską 1-o voto Gołębiowską. Otóż tego ślubu w księgę metryk zupełnie nie zapisano. Sprawa przyszła w piętnaście lat później przed sąd oficyała krakowskiego. Stwierdził on, iż rzeczywiście ślub został zawarty tak, jak podawali interesowani. Mimo tego nie nakazał, by w księgach kościoła w Sławkowie dodatkowo choćby odpowiednią metrykę wciągnięto *(Acta officialia* 1791—1795 w archiwum konsystorza krakowskiego pod datą 17. października 1792 r.). Jeśli ślub przychodzi do skutku za indultem, co metryki wyraźnie zaznaczają, wtedy autentyczność metryki można stwierdzić przez wyszukanie wpisu odpowiedniego indultu w aktach biskupich *(episcopalia)* lub oficyała *(officialia)* tejże dyecezyi, zależnie od tego, czy od biskupa wyszedł indult, czy od oficyała. Tak w *liber copulatorum* parafii WW. Świętych w Krakowie, znajduje się pod datą 23. czerwca 1775 r. zapiska o ślubie Kazimierza Jarczewskiego i Jadwigi Korczeńskiej, który przyszedł do skutku za indultem: „de facultate... Josephi Olechowski iudicis auditoris curiae episcopalis gen. Cracoviensis“. Odnośny indult rzeczywiście znajduje się w krakowskich *Acta episcopalia* pod tąż datą 23. czerwca 1775 r. Brak jednak zapiski o indulcie w *Acta episcopalia* czy *officialia* nie może jeszcze świadczyć o tem, jakoby indult nie był wydany, ewentualnie więc i odnośna zapiska z ksiąg metrykalnych była sfałszowaną. Tak w *liber copulatorum* 1766—1774 parafii WW. Świętych w Krakowie znajduje się wpis ślubu Jana Niewiarowskiego z Franciszką Romańską, pobłogosławiony za indultem biskupa sufragana krakowskiego Franciszka Potkańskiego. Choć co do tej zapiski nie ma żadnej wątpliwości, iż jest autentyczną, w *Acta officialia* (Potkański był oficyałem biskupstwa krakowskiego) nie ma wpisu indultu. Toż samo tyczy się tych dwóch ślubów z r. 1775, o których mówiłem poprzednio.

O ile chodzi o treść metryki ślubu, to zapiska podaje zawsze: 1. imię i nazwisko pana młodego i 2. imię i nazwisko panny młodej.

Niekiedy podają te zapiski także imiona rodziców panny młodej. W księdze *copulatorum* 1764—1778 kościoła WW. Świętych w Krakowie zachodzi taki przypadek w pięciu zapiskach, a to cztery razy odnośnie do szlachty, raz odnośnie do mieszczan. Zapisek w tej księdze jest kilkaset; z tego widoczna, jak rzadki to wypadek, by podawano rodziców panny młodej. W całej księdze raz jeden jedyny się zdarza, że zostaje podany herb pana młodego. Ani razu nie są podani rodzice pana młodego. Jeśli więc zapiska jest zbyt pełna co do wiadomości genealogicznych i co do podania herbów, wzbudza ona wątpliwości co do autentyczności. Jedyna zapiska w tejże księdze, która obok imion pana młodego i panny młodej podawała także imiona i nazwiska rodziców obu stron i herb nowożeńca, okazała się sfałszowaną. Przed tego więc rodzaju metrykami, tak pożądanemi dla poszukujących genealogicznych połączeń, trzeba się mieć na baczności.

Luźne to uwagi tylko, bo oparte na skąpym materyale. Mogą jednak i one przydać się przy badaniach jako drobna wskazówka, zanim kwestya prowadzenia ksiąg metrycznych w Polsce zostanie szerzej omówiona. To spowodowało mnie do ogłoszenia tych kilku mimochodem zebranych spostrzeżeń.

Dr. Stanisław Kutrzeba. (Kraków).

---

[1]) Według bulli B e n e d y k t a XIV. z 1741 r. dla takich ślubów należało prowadzić osobne księgi. Czy w Polsce tego przestrzegano, nie umiem powiedzieć. Ob. Burzyński, Prawo polskie prywatne t. II. str. 88.

„Liber Chamorum“.

Wspomnieliśmy już wyżej, że zasobu wiadomości do katalogu plebejanów zaczerpnął autor z ksiąg grodzkich i ziemskich Małopolski, ksiąg trybunału lubelskiego i ksiąg niektórych miast Małopolski, wśród których Kraków i Miechów wybijają się na pierwsze miejsce. O ile cytaty z tych ksiąg zgodne są z oryginałami, nie mieliśmy możności sprawdzić, natomiast w większej liczbie badanych przez nas wypadków, gdzie autor posługuje się obu Bielskimi, Decyuszem, Kromerem, Sarnickim i t. p. przekonaliśmy się, że używa ich rzetelnie, bez przekręcania bądź naciągania źródła. Chwiejne a bezkrytyczne stanowisko zajmuje autor względem Paprockiego, to podnosząc jego niewiarygodność [1]), to znów powołując się na jego świadectwo [2]). Z obcych kronikarzy wspomina Hajeka „Kronikę czeską“ [3]).

Nie poprzestaje jednak autor L. Ch. na tem, co mu niosą źródła urzędowe i kroniki; sięga nadto do bieżących gawęd, kursujących pośród szlachty, mieszczaństwa i pospólstwa. Więc zapisuje skrzętnie relacye panów Guttetera [4]), Gomólińskiego [5]), Morskiego [6]), Falęckiego [7]), Borka [8]), Chmielowskiego [9]), Michowskiego [10]), Wendyńskiego [11]), Stawskiego [12]), Łachowskiego [13]), szlachty bełzkiej [14]), powołuje się na świadectwo mieszczan łagowskich [15]), mieszczan z Proszowa [16]) i Żarnowca [17]), wójta krakowskiego [18]), przytacza i to, co usłyszał od parobka Jaśka [19]), kowala Tomasza [20]), Wojciecha z Czapl małych [21]), Stanisława Sadownika w śledziowych jatkach [22]), od Ogrodzeńskiego, trębacza z Przeworska [23]), od Wincentego, poddanego p. Tęczyńskiego [24]) i od nijakiego Zarzyńskiego, co u Fraxtyna w Podgórzu służył [25]) i od balwierczyka [26]), którego nam bliżej nie określa.

Opierając się na powadze tych świadectw, autor z całą stanowczością podaje, że rodzic tego lub owego był mieszczaninem, miał jatkę lub krawiectwem się trudnił, był „szwiec“ w Krakowie czy Przemyślu, mieszkał „u Szwieckiej brony“, czy w Sławkowskiej ulicy, bądź ku Bernardynom; ale dla nas dzisiaj są również niesprawdzalne świadectwa Jaśków i Wojtków, jak i szczegółowe dane samego autora. Gadki te, choćby z najlepszą wiarą podane, ileż to mogły zawierać czysto plotkarskiego materyału, a przecież nie ulega wątpliwości, że często zła wola, prywata lub zemsta kładły w uszy autora ubliżające, obelżywe wieści. Musimy nadto zwrócić uwagę na to, że szeregowi wzmianek brak nawet tak wątłego świadectwa osób trzecich. Wprawdzie autor wydaje się być sumiennym w dostarczaniu dowodów, gdzie bowiem ma jakąś wątpliwość, tam nieraz nadmienia; „zostawuję plac do lepszey rela-

[1]) str. 857. Zaiglitz... „wpisał Paprocki pod herb, trzy karpie, że go byli przedarowali, ale nobilitacyey nie mają“. — [2]) str. 447, 871. — [3]) Dla poznania całego zasobu wiedzy autora dodamy, że zna Herburta, Przyłuskiego, Konstytucye polskie, cytuje autorów starożytnych, wśród których Sallustyusz i Cycero zajmują wybitne miejsce. [4]) str. 489. — [5]) str. 418. 741. 896. — [6]) str. 522. — [7]) str. 660. — [8]) str. 720. — [9]) str. 751. — [10]) str. 735. — [11]) str. 733. -- [12]) str. 780. — [13]) str. 560. — [14]) str. 547. „a tam z slachty żaden ani słychał o nich, y te mi relacye powiedali, że to fałesznie udawać śmie“. — [15]) str. 383. — [16]) str. 821. — [17]) str. 737. — [18]) str. 374. — [19]) str. 707... (od którego NB. wywiedzieć się o mieyscu). — [20]) str. 383, „ten kowal Thomasz sam powiedał mi tę relacyę, że rodzony brat stryieczny był tego Młodzieiowskiego nazwanego“. — [21]) str. 747. — [22]) str. 650. — [23]) str. 474. — [24]) str. 481. — [25]) str. 552, „powiedał iż zna iego rod wszystek chłopski“. — [26]) str. 505, „brat jego rodzony balwierczykiem był... ten mi powiedał ich enealogię tę“.

cyey“ [1]) lub „o tego genealogiey inquerendum“[2]), lecz najczęściej wystarcza mu zupełnie, gdy ktoś drugi przypuszczenie jego potwierdzi.

Jeżeli zapytamy o czas powstania rękopisu, usłyszymy jako odpowiedź, że prawdopodobnie rozpoczął go układać 1626 r., a skończył 1639, bo jest to najpóźniejsza data przez autora przytaczana. Odpowiedź ta jednak wystarczającą nie jest, albowiem na str. 76, gdzie mowa o doktorze Buccelim spotykamy słowa pisane kryptogramem: „Był [kie]dyś podstarościm w Jaworowie za króla Jana“, data 1610 r. wymieniona o kilka wierszy wyżej i złączenie Jaworowa z osobą króla Jana wskazują, że może być tu mowa tylko o Janie III. Możnaby się z tem załatwić krótko, że skoro rękopis nasz jest kopią, może to być późniejsza interpolacya kopisty z XVIII. wieku, ale to, że pisana jest alfabetem kryptograficznym, który wskazaliśmy powyżej jako najczęściej używany, prowadzi nas do pytania, czy wszystko co tym alfabetem zapisano, nie jest przypadkiem dziełem kopisty, a tylko kirylicę i pokrewne jej znaki przypisać należy autorowi; bądź też, czy w innych ustępach kopista treść autora nie odział w szatę kryptogramów, wreszcie pytanie na zakres treści najskromniejsze, czy może kopista podpatrzył tylko tajne znaki autora i naśladował je w swoich interpolacyach, jednem słowem, kto był wynalazcą kryptogramów: kopista czy autor.

Inaczej przedstawi nam się rzecz, gdy zapytamy o okres czasu, jaki pracą swą obejmuje autor. Stwierdzić można, że wprzód nie przekracza r. 1639, natomiast wstecz od tej daty sięga jakie 50 lat czyli pół wieku, wychodzi jednak czasem poza te ramy, ilekroć powołuje się na akta sądowe i konstytucye z XV. i początku XVI. wieku.

Nie zajmowaliśmy się statystyką tego dzieła, lecz traktując rzecz tylko powierzchownie, można powiedzieć, że obejmuje parę tysięcy nazwisk tych osób plebejskiego stanu, które wkręciły się do stanu szlacheckiego. Wniosek stąd prosty, że w pierwszej połowie XVII. wieku plebejanie masowo wciskali się do szlachty, zważywszy nadto, że autor ogranicza się prawie wyłącznie do Małopolski, poza nią tylko rzadko wykraczając i to w najbliższym promieniu. Gdybyśmy więc mieli podobne księgi chamów z innych dzielnic Polski, z całego przypuśćmy wieku XVII., liczba „dictusów“ wzrosłaby co najmniej w czwórnasób. Aby tę kwestyę zrozumieć, trzeba zwrócić się do poglądów autora na istotę szlachectwa. Jest to pogląd sui generis bardzo ciekawy i jeżeli zwracano skądinąd uwagę na wartość „Libri Chamorum“, jako pomnika obyczajowego, to sądzę, że wartość ta tkwi nie w stosunkach, jakie nam autor przytacza, bo nie zawsze są one wiarygodne a dla stosunków XVII. wieku ważniejszem i wiarygodniejszem źródłem są choćby akta grodzkie i ziemskie, ale w subjektywnem pojmowaniu istoty szlachectwa przez autora. Jest bowiem godnem uwagi, jak pojmuje szlachectwo ziemianin XVII. wieku o wyższem wykształceniu ogólnem i prawniczem i jak z wyżyn swojego szlachectwa spogląda na dwa inne stany: mieszczański i kmiecy. Szlachectwo jest dla niego równoznaczne z „virtus“. Powiada gdzieś z racyi wkręcenia się plebejana do stanu szlacheckiego za pomocą pieniędzy: „virtus nec auro aequiparanda“; wszyscy więc, co stają z nią w sprzeczności, nie powinni wejść do stanu szlacheckiego. Ową „virtus“ pojmuje jednak szerzej, niż my dzisiaj; jest to nietylko suma zalet dodatnich, nietylko unikanie konfliktu z prawem, ale zarazem obowiązek „nie parania się łokciem i szalami“. I tu mamy klucz do zrozumienia tego mnóstwa plebejanów w dziele autora. W „Liber Chamorum“

[1]) str. 157. — [2]) str. 174.

zostali wpisani nietylko ci, którzy z mieszczan lub chłopów pieniędzmi lub przez nabycie dóbr wkręcili się między szlachtę, ale także i ci szlachcice, którzy w jakikolwiek sposób splamili klejnot szlachecki, trudniąc się rzemiosłem lub kupczeniem w mieście, bądź jako infames [1]), albo perpetue banniti dekretem trybunału lubelskiego [2]). Fakt, że ktoś rzemiosłem się trudni [3]), że córkę do miasta wydał [4]) lub ożenił się poza sferą szlachecką, każe autorowi wnosić, że nie był on zgoła szlachcicem, bo inaczej „patrzałby na to, iż to szlachcicowi zelżywość czyni“ [5]).

Poczet plebejanów zwiększa i ta okoliczność, że autor wypisuje całe mnóstwo osób nie według rodzin, czy nazwisk, ale według głów, w rzadkich tylko wypadkach łącząc ojca i syna lub dwóch braci w jedną grupę. W katalogu swoim zamieszcza nadto tych, którzy bądź to przez nabycie dóbr [6]), bądź przez opatrzenie nazwiska końcówką *ski, cki* [7]), wzbudzili w nim podejrzenie, że w niedalekiej przyszłości zechcą wcisnąć się między szlachtę; nie są wolni od tych podejrzeń autora i ci, którzy choćby tylko noszą się „bławatno, sobolno, z dwornacka“ [8]). Stąd spotykamy tu cały szereg nazwisk, które nigdy szlacheckiemi nie były n. p. Krecik, Krauszowski, Miełakowski, Nastacki, Ochardoski, Papankowic, Rabsztyn, Respondoski, lub też nazwiska szlacheckie wprawdzie, ale pod które podszył się niewłaściwie jakiś plebejski osobnik [9]). W wykazie plebejanów pomieszcza także autor szlachtę „dubitativam“ [10]), dalej świadkujących woźnemu przy jego funkcyach urzędowych, którzy według jego zdania byli zwykle chłopami, tylko się na *ski* zowią [11]).

(Dok. nast.) *Dr. Helena Polaczkówna* (Lwów).

[1]) str. 660. „Sulimowski, Kotowiecki, Niewiadomski od czci odsądzeni za najazd p. Falięckiego“. -- [2]) str. 56. Bieykowski; str. 95. Ciekliński i Rucki; str. 108. Czetwiertyński Heliasz, Rothmistrz; str. 179. Goslicki. — [3]) str. 752. „Gdyby była slachcianka nieciągnęłaby do tych spraw (szynkowanie) które penitus plebeis należą y slachcie zakazane constitucyą bo nie przystoyne“. — [4]) str. 437. Olszewski „dał był dziewkę za chłopskiego syna... gdyby był sliachcic niedałby był za chłopa dziewki“. — [5]) str. 491. Podoski. „A toż ieszliby był slachcic, ale niebył ten Podoski tedyby bękartki nie poymował, patrzałby“... [6]) str. 92. Cyrusowie. O Cyrusach pisał Chmiel A. „Herby Cyrusów mieszczan krakowskich“. Rocznik krakowski T. I. 1899. 8-o str. 269—286. Byli to mieszczanie, lecz dwaj z nich, Stanisław i Just za zasługi wojenne otrzymali szlachectwo od Władysława IV. r. 1634 i nazwisko Sobolewskich od dóbr zakupionych Sobolewa. Autor L. Ch. zdaje się nie wiedzieć o tem, skąd wnosić można, że praca jego zaczęta w 1626, przed 1634 do litery C. dociągnięta została, lub że jest to konsekwentne nieuznawanie nobilitacyi mieszczańskich, o czem jeszcze mówić będziemy. — [7]) str. 59. Bobrownicki. — str. 122. Dobiecki. „Piotr nie zwał się jeszcze slachcicem, ale potomek iego mogłby się zwać za czasem“. — str. 136. Dziubiński idem. — str. 170. Gniotkowski idem. — [8]) str. 64. Boiarski. — str. 194. Gronowscy. — str. 371. Matuszowski Stanisław „z dwornacka chodził, wiem, że się na potym slachcicem będzie czynił“. — str. 874. Zawacki „zalecał się slachciance szumno, dostatnio, srebrno. [9]) str. 38. Badowski „są pp. Badowscy szlachta zacna w Radomskiej ziemi“. — str. 106. Czermieński Stanisław „nie znają się do niego Czerminscy z Czermna pod Opocznem. — str. 120. „są drudzy w lubelskiej ziemi Dłuscy, dom zacny“. — str. 153. Garbowski idem. — str. 359. „Macieiowscy Ciołkowie są slachta dobra w Cracowskim y w Sendomirskim Woiewództwach“. — [10]) str. 73. Brzeziński. — [11]) str. 74. Brzozowski.

Chaleccy na Ukrainie.

Co się tyczy męskich potomków Józefa Chaleckiego: Andrzeja, Wasila, Dymitra i Jana[1]), to nasuwa się przedewszystkiem pytanie, z którego to małżeństwa jego pochodzili poszczególni synowie; możemy to wykazać przynajmniej co do trzech najważniejszych. Andrzej, jak to przedstawimy niżej, posłował w r. 1569 na sejm lubelski, a w r. 1576 syn jego Józef był już na dworze króla Stefana; urodził się zatem bez wątpienia przed r. 1540, prawdopodobnie kilka lat wcześniej, był więc synem Józefa z pierwszego małżeństwa z Dobrochną Mikityniczówną Hołowczyńską. O Dymitrze zachowało się pod tym względem świadectwo najautentyczniejsze, a bardzo ciekawe: na podskarbiówkach jego z lat 1590, 1591, 1592 i 1595 (podskarbim w. lit. został 4. kwietnia r. 1590 po Teodorze Skuminie Tyszkiewiczu[2]) (widzimy tarczę czteropolową z herbami: Chalecki, *Chalecki* | *Kroje odm.* / *Korczak* | *Lichtarz* Kroje z krzyżem (t. j. Kopciów), Korczak i Lichtarz (ks. Kroszyńskich)[3]). Drugi z tych herbów dowodzi, że Dymitr pochodził z trzeciego małżeństwa Józefa z Teodozyą Kopciówną, — babką jego po mieczu, ks. Konstantynównę Kroszyńską, oznacza herb czwarty, a trzeci odnosi się widocznie do nieznanej babki po kądzieli. Jeżeli zaś Dymitr był synem Józefa z ostatniego małżeństwa, to był nim też brat jego Jan, który 22. stycznia 1589 r. objął po Dymitrze urząd miecznika w. lit.[4]), a więc był niewątpliwie młodszym od niego.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej przy oznaczaniu pochodzenia synów Józefa Michałowicza, ponieważ prawie wszystkich z nich spotykamy tamże na Ukrainie. Tylko Dymitr, najwybitniejsza wogóle w rodzie Chaleckich postać, życie swoje krótkie a czynne przepędził całkowicie na Litwie. Bracia jego odziedziczyli po ojcu znaczne dobra w głębi Ukrainy, które dokupowaniem ziemi jeszcze pomnożyli, tak, że przy końcu XVI. wieku cała obszerna włość rzyszczewska była w posiadaniu ich rodziny. Wobec wybitnej roli, którą ta posiadłość w losach ukraińskiej gałęzi Chaleckich odegrała, należy bliżej poznać jej położenie geograficzne, stosunki ekonomiczne na tych odległych krańcach Rzplitej, niemniej też dobra i ziemie sąsiedzkie.

Włość rzyszczewska czyli chodorowska leżała w obwodzie kaniowsko-korsuńskim województwa kijowskiego na prawym brzegu Dniepru, w dorzeczu dopływów jego, Lehlicza i Chodorówki, i obejmowała mniejwięcej 10 mil kw. [5]). Głównemi osadami, od których też nazwę wzięła, były: Rzyszczew (Rżyszczew, Rzyszczów, Irżyszczów) w wązkiej dolinie Lehlicza, niedaleko ujścia tej rzeki do zatoki Dniepru[6]) i Chodorów przy ujściu Chodorówki. Na uwagę zasługuje też wioska Chalcza czyli Halcza, nad dopływem Lehlicza tegoż nazwiska[7]), prawdopodobnie dopiero przez Chaleckich założona

---

[1]) por. Boniecki: Herbarz II. 366 — Kossakowski (I. tabl. 1.) wymienia jeszcze Konstantego, któregośmy w źródłach dotychczas nie spotkali.

[2]) Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit., str. 186.

[3]) Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du Cte Emeric Hutten-Czapski, Petersb. 1871 — Cracovie 1891, II. 195—196 i tabl. X., III. 81 i tabl. XXVI., IV. 48 i 155. Rozwiązanie herbów w katalogu niezupełnie ścisłe. Wyraźne odlewy tych rzadkich podskarbiówek zawdzięczam uprzejmości p. Dr. Maryana Gumowskiego.

[4]) Wolff: Senatorowie i dygnitarze W. X. Lit., str. 243.

[5]) Źródła dziejowe XXII. 689.

[6]) Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów).

[7]) tamże I. 539 i III. 14 (Chalcza i Halcza).

albo przynajmniej na pamiątkę gniazda rodzinnego tak nazwana[1]). — Okolica Rzyszczewa należała do najżyzniejszych i stosunkowo najgęściej zaludnionych w województwie kijowskiem, chociaż właśnie południowa część tego województwa była wogóle mniej zamieszkana; porównajmy cyfry statystyczne: w całej Ukrainie jedna wieś przypadała na dwie mniejwięcej mile kw., w północnej części województwa kijowskiego na 1·4 mil kw., w południowej zaś przeciętnie na 3·2 mil. kw., podczas gdy we włości ryszczewskiej i najbliższem jej sąsiedztwie na 11·1 mil kw. liczono dziesięć wsi, a więc jedną wieś na jednej z górą mili kw.[2]). Zasługuje to na uwzględnienie tem bardziej, że warunki życia, a w szczególności bezpieczeństwa, były opłakane: jeszcze w drugiej połowie XVI. wieku przychodzono tam „dla pożytków", lecz mieszkano w miastach, w Kijowie i w Kaniowie, „dla niebezpieczności"[3]). Bliższych szczegółów do tego smutnego obrazu dostarczą nam wiadomości z życia Chaleckich, tam dziedziczących.

Wspomnieliśmy już, że północno-wschodnią granicą włości rzyszczewskiej był Dniepr; na lewym jego brzegu rozpościerała się tutaj włość Żerebiatyńska z Woronkowem i Sotnikowem, — własność ks. Ostrogskich i Łożków, — granicząca znowu z dobrami Żółkiewskich: Boryspolem i Baryszówką. Na tej samej co Rzyszczew stronie Dniepru, t. j. na prawej, leżały — od północnego zachodu — Stajki, własność ks. Ostrogskich i Trypole, gniazdo rodziny Trypolskich-Dedków, a dalej jeszcze na zachód Obuchów i Wasilów, należące częścią również do Ostrogskich, częścią zaś do Dorohostajskich, przybyszów z północy — jak Chaleccy. Z wszystkich innych stron graniczyła włość rzyszczewska z dobrami królewskiemi: od południowego zachodu z starostwem kahorlickiem, od południowego wschodu zaś z kaniowskiem, gdzie — jak przypominamy — starostował niedawno Józef Chalecki, a którego część północna była wydzierżawiona rodzinom Daszkowiczów i Pomorzańskich; oba te starostwa graniczyły z bardziej jeszcze na południe wysuniętem starostwem bohusławskiem. Niedaleko wreszcie od wschodnich granic Chodorowa leżał nad Dnieprem monaster Trechtemirów. Tak mniejwięcej przedstawiało się sąsiedztwo włości rzyszczewskiej na przełomie wieku XVI. i XVII., o których to właśnie czasach mówić zamierzamy[4]).

W czasie śmierci Józefa Michałowicza Chaleckiego część tylko tej włości do niego należała, podczas gdy połowa Rzyszczewa, Horodyszczem zwana, Chodorów i niektóre inne sąsiednie majętności, były dziedzictwem Kordyszów-Skobejkowiczów. Otóż posiadłości Chaleckich odziedziczył, według monografii Edw. Rulikowskiego o Rzyszczowie w Słowniku geograficznym[5]), Jerzy Chalecki, z obowiązkiem spłacenia bratu Andrzejowi należnej mu schedy; między braćmi Andrzeja Józefowicza żadnego

---

[1]) por. wyżej str. 136 przypisek 2.

[2]) Źródła dziejowe XXII. 214.

[3]) tamże 689. Ciekawym jest pod tym względem szczegół, przytoczony przez Rulikowskiego (Słown. geogr. X. 171), że w r. 1596 11/V. przybył do Rzyszczewa Erich v. Steblau-Lassota, poseł ces. Rudolfa II. do Kozaków, lecz uciekł już kilka dni później, bojąc się, żeby mu szlachta okoliczna nie odebrała pieniędzy, które miał zawieść na Zaporoże. W tym wypadku przynajmniej mogły wpływać na awanturniczych ziemian także pobudki patryotyczne.

[4]) Przegląd posiadłości ziemskich w tej części województwa kijowskiego opiera się na wspaniałem wydawnictwie Al. Jabłonowskiego: Atlas historyczny Rzpltej polskiej II. Ziemie ruskie. Warszawa i Wiedeń 1889—1904 (tablica 13).

[5]) Słownik geograficzny X. 171 i nast. (Rzyszczów).

Jerzego nie spotykamy, możnaby chyba przypuścić, że Wasil, o którym bliższych wiadomości nie posiadamy, używał także imienia Jerzego. Andrzej około r. 1586 kupił od pani Oryni Aleksiejówny Filonowej Kordyszowej jej połowę Rzyszczewa (Horodyszcze), Chodorów z Ostrowem nad Dnieprem, Hulatycze i Woronów, a po bezpotomnej śmierci Jerzego wziął w spadku po nim drugą połowę Rzyszczewa z miasteczkiem opalisadowanem i obronnym zameczkiem[1]). W jego więc posiadaniu znajdowała się cała prawie włość rzyszczewska, z wyjątkiem udziału, należącego, jak się o tem przekonamy z późniejszych procesów z sąsiadami, do brata jego przyrodniego, Jana. Tych więc synów Józefowych bliżej poznać należy.

Andrzej, syn Józefa z pierwszego małżeństwa z Dobrochną kn. Mikityniczówną, chociaż — jak widzieliśmy — tak rozległe w południowej Ukrainie posiadał ziemie, publicznie występuje tylko na Litwie. Jako pisarz ziemski powiatu rzeczyckiego posłował w r. 1569 na wspólny sejm lubelski, gdzie też podpisał przywilej panów litewskich na unię[2]). Przy końcu tego samego roku wysłał Zygmunt August wielkie poselstwo do Iwana Groźnego, na czele którego stał Jan Krotoski, wojewoda inowrocławski. Wyjazd jego poprzedził Andrzej Chalecki, jako goniec nadzwyczajny i oznajmił carowi, że posłowie polscy i litewscy rychło do Moskwy przybędą; jeszcze przed ich przyjazdem robił starania względem uwolnienia jeńców litewskich, lecz nadaremnie[3]). W latach 1580 i 1581 był poborcą łanowego w powiecie rzeczyckim[4]). Spotykamy go też na Wołyniu[5]), gdzie mu ks. Iwan Iwanowicz Czartoryski zastawił majętność Chołopy nad Słuczem za 600 kop. groszy lit.; 3. sierpnia 1580 r. odstąpił ten zastaw Aleksandrowi Bohdanowiczowi Siemaszce, kasztelanowi bracławskiemu, i małżonce jego Barbarze Aleksandrównie ks. Poryckiej[6]), lecz już w r. 1584 dobra te są znowu w posiadaniu Andrzeja Chaleckiego[7]). Później został marszałkiem powiatu rzeczyckiego, a żył jeszcze w r. 1594, o czem świadczy list ks. Konstantego Ostrogskiego, wojewody kijowskiego, do metropolity Rahozy z 25. lutego tegoż roku, w którym go zaprasza przed sąd w sprawie o trzy rodziny włościańskie, zbiegłe od marszałka rzeczyckiego Andrzeja Chaleckiego, a osiedlone w Kijowie, na górze przy cerkwi św. Zofii[8]). W roku 1598 już nie żył. Przez żonę Halszkę Chwalczewską vel Falczewską[9]), córkę Franciszka, starosty kowelskiego i Barbary Falkowiczówny, sta-

---

[1]) tamże; — Źródła dziejowe XXII. 81 i 596; — Atlas historyczny, loc. cit. — Boniecki: Herbarz XI. 144.

[2]) Daniłowicz: Skarbiec Litwy II. 331.

[3]) Археографический Сборникъ VII. 48 nr. 27. (list podskarbiego w. lit. Mik. Naruszewicza do Mik. Radziwiłła, wojewody wileńskiego z 28. czerwca 1569 r.) — Narbutt: Dzieje narodu litewskiego IX. 454. — Kojałowicz: Nomenclator, str. 66. — Leonard Chodźko: Historya domu Rawitów-Ostrowskich I. 293, Lwów 1871.

[4]) Volumina legum wyd. Ohryzki, II. 203 i 218 („Andrzej Halecki").

[5]) Na Wołyniu, w pow. łuckim, występują także inni członkowie rodu Chaleckich, skądinąd nieznani: Szczęsny, podstarości łucki, w 1589 r. (Boniecki: Herbarz II. 337) i Wawrzyniec w r. 1620 (Архивъ юго-зап. Россiи VI./1 423).

[6]) Stecki T. J.: Obrazy i pamiątki, Kraków 1888 — Słownik geograficzny I. 625 (Chołopy).

[7]) Архивъ юго-зап. Россiи, VI./1 140—141.

[8]) tamże, str. 240—241.

[9]) Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) — por. u Okolskiego (Orbis polonus III. 99): „Josephus Joannes Ch., ex Fałczowska natus".

rościanki drohickiej[1]), wszedł w powinowactwo z całym szeregiem wybitnych rodzin ukraińskich i wołyńskich: ks. Kozikami, Deniskami, ks. Rużyńskimi, ks. Czartoryskimi, Szymkiewiczami-Szklińskimi i t. d.[2]). Halszka z Chwalczewskich Chalecka, trzy siostry i dwaj bracia jej, Piotr i Tomasz, umarli z moru, pozostały z rodzeństwa tylko Jadwiga, I-o v. żona ks. Kiryka Rużyńskiego, atamana siczowego w r. 1588, a II-o v. ks. Jurowa Czartoryska, występująca tak często w aktach trybunału lubelskiego[3]) i Helena, małżonka Fedora Szymkiewicza Szklińskiego[4]).

Synowie Andrzeja i Halszki Chwalczewskiej: Franciszek, Józef i Piotr, odziedziczyli jego posiadłości w województwie kijowskim: Franciszek i Józef otrzymali Rzyszczew, a Chodorów Piotr[5]). Franciszek, widocznie najstarszy, jest wymieniony w r. 1598 na czele braci Chaleckich w procesie z ks. Aleksandrą z ks. Kapustów Wiśniowiecką „o podniesienie i odebranie summ, jeśliby kto miał takowe na dobrach Woronkowie i Irżyszczowie“[6]). Lecz już w r. 1602[7]) występuje Józef w imieniu swojem i młodszego brata, Franciszek więc oczywiście już nie żył; według Okolskiego został zabity przez Kozaków[8]).

Józef, a raczej Józefian[9]), był najdłużej, bo mniejwięcej aż do r. 1624, właścicielem włości rzyszczewskiej, a w zatargach z sąsiadami główną odegrał rolę. O nim zachowały się wyjątkowo wiadomości, dotyczące lat jego młodzieńczych. Należał mianowicie w latach 1576—1578 do pokojowców kuryerskich (cubicularii missiles) na dworze króla Stefana Batorego[10]). Kiedy król w r. 1576 rozsyłał listy, zwołujące sejm toruński, Józef został wysłany z Gąbina do Warszawy, do pana Marcina Podgórskiego, przy czem otrzymał 8 zł. „in expensus[11]“). W tym samym roku wysłano go z listami króla i kancelaryi w. ks. lit. do wojewody wileńskiego ks. Mikołaja Radziwiłła, kasztelana wileńskiego Jana Chodkiewicza, wojewody trockiego ks. Stefana Zbarażskiego, i podskarbiego w. lit. Wawrzyńca Woyny, a jako wynagrodzenie dostał tym razem zł. 24[12]). Również w r. 1576 udał się do Tykocina w sprawie wysłania machin wojennych, za co mu wypłacono zł. 22[13]). W r. 1578 nosił listy królewskie do Andrzeja Zborowskiego, marszałka nadwornego, do Stanisława hr. na Tarnowie i do kasztelanów: lubelskiego, małogojskiego, bieckiego i rawskiego; wynagrodzenie wynosiło tym razem zł. 5[14]). Nieco później wysłano go z listami do Pawła Działyńskiego, starosty bobrownickiego, Stanisława Kostki, podkomorzego chełmińskiego, Jana Krotoskiego,

---

[1]) Franc. Chwalczewski był żonaty I-o v. z Barbarą Falkowiczówną koło r. 1545, a II-o v z Anną Sobocką koło r. 1560 (Boniecki: Poczet str. 92, rec. Pułaskiego w Bibl. Warsz. 1888 IV. 282; por. też Słownik geogr. VII. 918 i Monogr. XX. Sanguszków — Lwów 1906 — III. 147).

[2]) Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) i VII. 198 (Pawołocz).

[3]) Źródła dziejowe XXI. 19, 67 i t. d.

[4]) Słownik geograficzny X. 171 (Rzyszczów) i VII. 918 (Pawołocz).

[5]) tamże X. 171.

[6]) Źródła dziejowe XXI. 19, kondemnata tryb. lub. z 13. VII. 1598 r.

[7]) tamże str. 75.

[8]) Okolski: Orbis polonus III. 99.

[9]) U Okolskiego „Josephus Joannes“, u Kojałowicza mylnie „Józef Janowicz“.

[10]) por. o nich Fr. Fuchs: Ustrój dworu król. za Stefana Batorego, str. 101—105 (Studya hist. wydane ku czci prof. W. Zakrzewskiego, Kraków 1908).

[11]) Źródła dziejowe IX. 71.

[12]) tamże 72., por. Wolff: Senatorowie i dygn. W. X. Lit.

[13]) tamże 73.

[14]) tamże 192.

Niezbyt przyjazne były też stosunki z przemożnymi na Rusi ks. Ostrogskimi. W r. 1602 pozywa Jan Chalecki ks. Janusza Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego „o poczynienie przez poddanych pozwanego Kaniowskich i Czudnowskich w dobrach powoda Leszczelicy i Lemejczyce różnych gwałtów"[1]). Częstsze o wiele były zatargi z ojcem ks. Janusza, sławnym ks. Konstantym Ostrogskim, wojewodą kijowskim, właścicielem dóbr Stajki, bezpośrednio z Rzyszczewem graniczących. W r. 1602 skarży się ks. wojewoda przed trybunałem lubelskim, że Chaleccy poddanym jego stajeckim konie odebrali[2]); dwa lata później pozywa ich „o dowodzenie sprawiedliwości poddanym jego mieszczanom Staweckim za pograbienie stada koni, względem wykonania przez pozwanych przysięgi, jako tego grabieżu nie uczynili"[3]), a równocześnie prawie „o swawolne przez pozwanych sług i mieszczan swoich Rżyszczewskich na własny grunt powoda Stajecki nasłanie i tam u poddanych bydła różnego pobranie"[4]). Widać z tych procesów, że wina w tej sprawie była po stronie Chaleckich, — albo przynajmniej niesfornych ich poddanych, – którzy w ten sposób zadzierali z najpotężniejszym magnatem kraju.

Z innymi też sąsiadami, mianowicie z Łożkami na niedalekim Sotnikowie dziedziczącymi, przychodziło nietylko do procesów „o zbiegłych poddanych"[5]), lecz także do poważniejszych zatargów. Rodzina Łożków była wtedy reprezentowana przez pana Wawrzyńca czyli Ławryna, podczaszego ziemskiego kijowskiego i małżonkę jego Annę z Hulewiczów, którym Józef Chalecki zabrał w r. 1613 grunta i poddanych sotnikowskich[6]). Oni znowu w r. 1618 wyrąbali lasy jego „za błotem Kuranią i rzeczką Piszczanką w. majętności Irzyszczewskiej"[7]), na co bitny pan Chalecki odpowiedział „najazdem z dóbr Rzyszczów przez Staw Biały na grunt powoda (Wawrzyńca Łożki) do dóbr Soszniki należący i tam różnych gwałtów uczynieniem"[8]). Przyczyną tych zajść była niepewność granic między dobrami Łożki i Chaleckiego, które wreszcie trybunał lubelski dekretem z 20. maja 1618 r. „uczynić" rozkazał[9]). — Skorzystał z waśni tych pan Czerniszewski, dziedzic Sołtanówki, nasyłając „ludzi z dóbr Sotnikowa przez granice, błoto Karany i rzekę Piszczankę na grunt Rzyszczewski" i ograbiając tamtejszych włościan[10]); — egzekucyi za to w dobrach swoich nie dopuścił, przez co ściągnął na siebie banicyę[11]).

(Ciąg dalszy nast.) *Oskar Halecki* (Kraków).

---

[1]) Źródła dziejowe XXI. 75., dekret tryb. lub. z 18. VII. 1602 r.
[2]) Źródła dziejowe XXI. 86, dekret tryb. lub. z 13. VII. 1602 r.
[3]) tamże, str. 483, dekret tryb. lub. z 27. VII. 1604 r.
[4]) tamże, str. 495, dekret tryb. lub. z 30. VII. 1604.
[5]) tamże, str. 188, 207, 240 i 321 (lata 1613, 1618, 1624).
[6]) tamże, str. 188, dekret tryb. lub. z 14. VIII. 1613 r.
[7]) tamże, str. 213, dekret tryb. lub. z 2. V. 1618 r.
[8]) tamże, str. 238, dekret tryb. lub. z 14. V. 1618 r.
[9]) tamże, str. 218.
[10]) tamże, str. 208, dekret tryb. lub. z 25. IV. 1618 r.
[11]) tamże, str. 299, dekret tryb. lub. z 25. VI. 1618 r. (mylnie „Charliński" zamiast Chalecki).

Z notat heraldyczno-genealogicznych.

VIII. Witkowscy h. Nowina, piastowali różne urzędy w księstwie oświęcimskiem. I tak Stanisław Witkowski, jako pisarz ziemski oświęcimski, występuje w aktach z r. 1544 i 1548. Walenty Witkowski, mansyonarz oświęcimski, pleban w Mysłowicach, świadczy w r. 1566, że wieś Szparowice, o czem słyszał od swych rodziców, zniszczona została przez powódź przed 70 laty, poczem probostwo oświęcimskie miało z tych gruntów bardzo mało dochodów, bo zaledwie po 5 grzywien monety polskiej rocznie. Hieronim Witkowski wyznaczony z innymi na mocy konstytucyi do ułożenia taksy żywności w Wadowicach 1604 r. Znajduje się oblata taryfy łanowego w Oświęcimskiem z r. 1676, spisana przez Stanisława z Radułtowic Witkowskiego. Jan Witkowski z Hałcnowa występuje jako świadek przy chrzcie u Russockich w Kozach 1680 r.

Andrzej z Radułtowic Witkowski, dziedzic Jaszczurowej i Jamników w Zatorskiem, pożyczał pieniędzy miastu Wadowicom na różne potrzeby po wojnie szwedzkiej; raz w r. 1664 sumę 1000 złp., drugi raz w r. 1666 sumę 400 złp. [1]). Spędzał on długie lata na posługach wojennych. W kościele w Mucharzu znajdowała się nadpsuta chorągiew, niby rodzaj pomnika Andrzeja Witkowskiego, z następującym znamiennym napisem:

Ktokolwiek tylko wchodzi do kościoła tego
Rzuć okiem na nagrobek niegdy przesławnego
Andrzeja z Radułtowic cnego Witkowskiego,
Kawalera w rycerskim boju odważnego,
Który przeżył dwadzieścia lat w marsowem polu.
Świadkiem tego tatarskie, kozackie w Podolu
Granice; bo ich deptał z ojczyzny synami,
Broniąc złotej wolności własnemi piersiami.
Niech zaś przyzna ten kościół, szpitale, klasztory,
Jak wiele świątobliwych także ofiar spory
Nie żałował uczynków ku bliźniemu i Bogu,
Z miłości dary dawał zawsze w swoim progu.
Pobożny czytelniku nie leń się dla Boga,
Modlitwy zań uczynić, wszakże tego proga
Chybić żaden nie może, bo jest śmiertelności
Podległy. Niech was ma Pan w swojej Opatrzności.
Umarł r. 1705, dnia .... listopada, życia swego 85 [2]).

IX. Zakrzowscy z Zakrzowa h. Bogorya. Jan Zakrzowski wojski i sędzia oświęcimski, nabył około r. 1670 część Radoczy, zwanej Leńczowczyzną czyli folwark górny, od spadkobierców po Krzysztofie z Kowies Kowieskim [3]), właścicielu Kossowej, z któ-

[1]) Archiwum Wadowic.

[2]) Łepkowski: Przegląd zabytków, str. 127.

[3]) Synowie Łukasza Leńczowskiego: Krzysztof, Andrzej, Jan, Aleksander i Stanisław, podzielili się częścią dóbr Radoczy w grodzie oświęcimskim 1631 r., potem sprzedali dziedzictwo swoje Krzysztofowi Kowieskiemu 1651 r.

rego pozostałą wdową, Katarzyną z Porembskich, wszedł w małżeńskie związki. W r. 1674 głosował na Jana III. Sobieskiego, z księstwa oświęcimskiego i zatorskiego. W r. 1693 kupił Kleczę za 25.000 złp. od Tomasza i Zofii z Brodeckich Ujejskich. Zmarł około 1700 r.; żona przeżyła go o 3 lata; zapisała kościołowi w Radoczy sumę 1000 złp. w grodzie oświęcimskim 1703 r., z obowiązkiem odprawiania 12 mszy rocznie za duszę. Pozostawili po sobie 3 synów: Stanisława, Aleksandra i Jana.

Pierwszy syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Stanisław, miecznik nowogrodzki, dziedzic Kleczy dolnej, zapisał kościołowi w Radoczy sumę 1000 złp. w grodzie krakowskim 1704 r. a kościołowi w Kleczy 600 złp. Zmarł 1710 r. Ożeniony z Wilczkówną, sędzianką pszczyńską, z którą miał dwóch synów: Leopolda i Jana.

Leopold Zakrzowski, miecznik nowogrodzki, dziedzic Kleczy, zaślubił Katarzynę, córkę Bartłomieja i Konstancyi Skrzetuskich, łowczych chełmskich, zmarł 1750 r. Syn jego Ignacy, łowczy chełmski, subdelegat księstwa oświęcimskiego i zatorskiego 1768, następnie pisarz ziemski zatorski, odziedziczył Kleczę. Poślubił Martę z Budzeńskich.

Drugi syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Aleksander, łowczy czernichowski, dziedzic części Radoczy. W r. 1721 zapisał na tej części dóbr swoich sumę 1000 złp. na utrzymanie 4 ubogich w szpitalu w Frydrychowicach, kościołowi zaś w Radoczy sumę 1.500 złp., w zamku oświęcimskim 1734 r., z obowiązkiem odprawiania rocznie 36 mszy za dusze zmarłych. Ożeniony z Agnieszką Starowiejską h. Bibersztyn, z którą miał syna również Aleksandra i 2 córki: jedną za Moszczańskim, drugą za Russockim.

Syn Aleksander, łowczy czernichowski, dziedzicem Radoczy 1740, potem Piotr Zakrzowski dziedzicem Radoczy 1749. Justyna z Zakrzowskich Żarnowiecka, zapewne córka Piotra, wnosi tę część Radoczy około 1760 r. w dom Żarnowieckich.

Trzeci syn Jana, wojskiego oświęcimskiego, Jan, ożeniony z Russocką. Jego synem zdaje się był Michał (1743), regent zamku łęczyckiego [1]).

(Dok. nast.) *Ks. Jan Sygański T. J.* (Kraków).

Sprawozdania i recenzye.

Guido List. *Die Bilderschrift der Ario-Germanen* (Ario-Germanische Hieroglyphik). (Guido-List-Bücherei, 1. Reihe: Forschungsergebnisse Nr. 5). Wien, 1910, str. 422, przeszło 1000 rycin, 3 tabl.

Omawiając na tem miejscu — przed rokiem mniejwięcej — broszurkę p. Lista p. t. „Das Geheimnis der Runen“ (*Miesięcznik herald.* r. 1909, zesz. 8/9), wspomnieliśmy o mającej się ukazać niebawem obszerniejszej pracy tegoż autora, w której obiecał przedstawić dokładniej swoją teoryę heraldyczną. Otóż dzieło to, znacznej objętości, wyszło właśnie z druku. Wyznajemy, że doznaliśmy pewnego zawodu, widząc, że i w tej tak obszerne pracy p. List główny nacisk kładzie na swoje teorye mistyczno-filozoficzne o światopoglądzie „aryo-germańskim“, tak, że sprawozdanie ze stanowiska czysto heraldycznego, a tem bardziej heraldyki polskiej, znaczne napotyka trudności. Mamy jednak prawo mówić o tej książce z tak wyłącznego punktu widzenia, gdyż

[1]) Arch. Kleczy.

Szan. autor podkreśla wyraźnie na samym początku przedmowy, że dzieło swoje oddaje jako użyteczny podręcznik heraldykom, sfragistykom, numizmatykom, genealogom itd., a co ważniejsze, niejednokrotnie wspomina o heraldyce polskiej, jako też o kwestyach związanych ściśle z tak ważną w tej heraldyce teoryą runiczną.

Pomijając więc część pierwszą („Ur-Glyphen, Runen, Ziffern, Sigille und die symbolischen Tiere"), zwracamy się zaraz do drugiej, znacznie obszerniejszej: „Die Bilderschrift in der Heraldik". W głównej tej części pracy chodzi autorowi o wyczytanie z średniowiecznych herbów germańskich pewnej myśli czyli hasła rodowego, któreby rzuciło światło an koleje dziejowe klejnotników w zamierzchłej przeszłości. Nie uwzględniając wcale ogólnie przyjętej w heraldyce zachodnio europejskiej teoryi o powstaniu herbów za czasów wojen krzyżowych, pod wpływem głównie wschoddnim, uważa on heraldykę za „hieroglifikę aryogermańską", którą stara się rozwiązać i odczytać. Zebrał więc setki najróżniejszych herbów, analizuje je jako znaki symboliczne i runiczne i zastępuje zwykły ich opis heraldyczny opisem mistycznym („kalisch") w pierwotnym „aryo-germańskim" języku, który następnie tłumaczy na nowożytny język niemiecki, dochodząc w ten sposób do rozmaitych dziwnych sentencyi. Niestety cała ta metoda pozostaje dla nas głęboką tajemnicą, gdyż co do prawideł owego pierwotnego języka i zasad mistyki, któremi się kieruje, odsyła nas Szan. autor do następnych zeszytów swojego wydawnictwa.

Głównem naszem zadaniem będzie zatem jedynie przedstawić, choćby w ogólnym zarysie, teoryę autora i porównać ją z nieznaną mu teoryą prof. Piekosińskiego.

Wspomnieliśmy już w sprawozdaniu z dawniejszego dzieła p. Lista, że run szuka przedewszystkiem w liniach dzielących różnobarwne pola figur heraldycznych. Ten dział herbów, dla nas najmniej ważny[1]), omawia tym razem o wiele szerzej, illustrując swoje wywody licznymi przykładami z heraldyki, które zestawia na osobnych tablicach. Już tutaj jednak nasuwa się spostrzeżenie, tyczące się tych przykładów praktycznych wogóle: p. List podaje nadzwyczaj starannie opisy heraldyczne najbardziej skomplikowanych herbów, lecz stosunkowo bardzo rzadko objaśnia nas, jaka rodzina, ziemia czy instytucya danego herbu używała lub używa. Wskutek tego możemy przypuścić w wielu wypadkach, że przykłady takie zostały zaczerpnięte wprost z dzieł teoretycznych o heraldyce, w których badacze, nie mogąc oczywiście zebrać niezliczonych różnych herbów zachodnio-europejskich, zestawiają zwykle m o ż l i w e w heraldyce kombinacye i figury, ażeby ustalić opisy podobnych herbów *lege artis*. Osłabia to niepomiernie siłę dowodową takich przykładów w dziele p. Lista, a niepewność czytelnika staje się tem większą, gdy na tablicach następnych spotyka między herbami bliżej nieoznaczonymi kilka herbów p o l s k i c h i r u s k i c h, o których nie wiadomo, skąd się one właściwie tam wzięły.

Zupełnie nowym jest w omawianej książce rozdział o gmerkach, znakach domowych („Hausmarken"), których autor zebrał jednak stosunkowo bardzo mało. Uważa on je za znaki głównie runiczne, które miały w wiekach średnich znaczenie mistyczne, później zaś monogramowe. Niektóre z nich żywo przypominają godła runiczne zestawione przez prof. Piekosińskiego i — rzecz znamienna — zostały rozwiązane w ten sam prawie sposób; różnice tłumaczą się zwykle tem, że p. List nie dzieli zapatrywania naszego uczonego, że runy wiązane w herbach wykazują zawsze runę „tyr" jako jedną z części składowych. Ciekawem jest, że także p. List zna coś w rodzaju „uherbienia" takich godeł i znaków, poświęcając temu krótki rozdział p. t.: „Hausmarken als Heroldsfiguren". Między tymi gmerkami uherbionymi (których zresztą Szan. autor nie rozróżnia zbyt ściśle od t. zw. w heraldyce zachodniej „gemeine Figuren, pièces ordinaires") widzimy niektóre wcale interesujące dla heraldyki polskiej. Tak np. nr. 448: herb rodziny Angst w mieście Enkirch nad Mozelą z r. 1662 jest zupełnie identycznym z godłem szlachcica kujawskiego z r. 1433. (Piekosiński: Herbarz szlachty polskiej wieków średnich, Herold polski, 1905/6, nr. 237), ustawionem tylko odwrotnie. Prof. Piekosiński rozwiązuje ten znak herbowy jako runy „yr" i „tyr", z których ostatnia jest uszczerbioną, p. List zaś jako runy „yr"

[1]) Ciekawą dla nas jest w tym ustępie uwaga wyjęta z pracy O. v. Hechingen p. t. „Die Farben unserer Wappen" o zmienianiu barw i figur herbowych przez boczne linie rodów szlacheckich. Z tej samej pracy pochodzi jednak także zdanie nie wymagające chyba komentarza: „Barwy (srebrno-czerwone) herbu p o l s k i e g o z orłem są świadomem (!) odwróceniem barw brandenburskich". (str. 149).

i „laf“. ᚴ Albo np. nr. 442, herb biskupstwa kamieńskiego ⊥ to bez najmniejszej różnicy Odyniec Bohuszów i Burbów (Kojałowicz: Compendium, Herold polski 1897, str. 188); w tym jedynym wypadku chcielibyśmy wspomnieć też o odczytaniu tego godła przez p. Lista, gdyż dotyczy ono naszej historyi i okazuje dobitnie jego skrajne narodowo-niemieckie stanowisko; otóż dochodzi on na podstawie analizy tego herbu, niezrozumiałej dla czytelnika niewtajemniczonego w język aryo-germański, do następującej dewizy: „Tworzę prawo życia (Gesetz des Lebens) i żądam jego obserwacyi“ i dodaje: „Dewiza ta pochodzi zapewne od arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, który w r. 1360 zaprowadził tutaj prawo niemieckie“. Więc arcybiskup Jarosław należał chyba do „inicyowanych“ (tak się w podobnych wypadkach wyraża Szan. autor) w pragermańską mistykę?!

Podobnie jak gmerki pojawiają się w tarczach herbowych początkowo jako linie, a później przybierają kształty figuralne, tak samo — według p. Lista — runy, dzielące pierwotnie jako linie różnobarwne pola, przemieniają się czasem w „Heroldsbilder in Flächendarstellung“, którymi się zajmuje rozdział następny. Znowu można zwrócić uwagę na analogię bardzo ciekawą: także tutaj czytamy o tak ważnem dla prof. Piekosińskiego „uświęcaniu“ pierwotnych godeł, którym herbowni nadawali pozory symbolów chreścijańskich, zwłaszcza krzyżów, ażeby uniknąć zarzutu kacerstwa (str. 213). A tak w tym rozdziale, jako też i w ostatnim („Gemeine oder natürliche Figuren“) spotykamy wyjaśnienia herbów, odpowiadające zupełnie teoryi prof. Piekosińskiego, przedewszystkiem w wypadkach, w których chodzi o „uherbienie“ godeł runicznych: także dla p. Lista strzały i żeleźca — to uherbiona runa „tyr“ (str. 338), haki — runa „laglögr“ (str. 351, por. Piekosiński, op. cit. str. 25), opaski (Nałęcz!) — runa „othil“ (str. 336, por. Piekosiński, str. 26), drzewo o trzech gałęziach i trzech korzeniach (Godziemba!) — runa „hagal“ (str. 322 — por. Piekosiński str. 46) itp.

Wspomnieliśmy już o herbach polskich i ruskich, występujących bez wszelkiego określenia na tablicach p. Lista; widzimy tutaj herby: Boreyko (nr. 531), Szaława (nr. 715), Odrowąż (nr. 768), Kornic (nr. 814), Nałęcz I. i II. (nr. 878 i 879) itd. Jeżeli Szan. autor znał rodziny niemieckie, pieczętujące się takimi herbami, a nazwisk ich nie podał, — to bardzo szkoda, gdyż w nielicznych wypadkach, w których to uczynił, stwierdzamy wcale ciekawe podobieństwa: tak np. (nr. 626) herbem Drogomir, ze zmienionemi tylko barwami, pieczętuje się rodzina styryjska v. Rabenstein, a stannicę runiczną linii młodszych rodu Odyńców — według prof. Piekosińskiego — odnajdujemy u nadreńskich panów von Rolinxwert i u pomorskich v. Gagern (nr. 758).

W niektórych jednak wypadkach p. List przyznaje sam, że ten lub ów herb został zaczerpnięty z heraldyki polskiej. Chodzi mu np. o zestawienie następujące: trzy kroje wyrastające z róży; w Niemczech znalazł wprawdzie podobny herb u rodziny Grolandtów (nr. 622), lecz ustawienie kroi, jak to sam podnosi, nie odpowiada prawidłom symetryi. Rysuje więc obok polski herb Rola, podaje jego nazwę w przypisku (str. 228) i pisze: hieroglifika germańska, przeniesiona w kraje niegermańskie, zachowała się tam czasem w pierwotniejszym kształcie. Dokładniej wypowiada p. List sąd swój o heraldyce polskiej w obszernym przypisku na str. 247/8. Omówiwszy mianowicie w tekście, pod nrem 728, herb zupełnie identyczny z ruskim h. Pietyrog, kreśli następującą, wysoce charakterystyczną uwagę:

„Jest to zapewne godnem uwagi, że w Polsce używano prawa magdeburskiego i saskiego i że też poza tem wpływ niemiecki (t. j. Armanów[1]) występował tamże we wszystkich dziedzinach, a więc naturalnie też w dziedzinie heraldyki, tembardziej, że młodsza, półazyatycka (!) kultura europejskiego wschodu pozostawała przedtem o wieki prawie po za kulturą zachodnią. Ale nawet resztki nauki Armanów, wprowadzone z Niemiec albo też pozostałe ze starodawnych tradycyi praaryjskiej ludności pod zalewającą je warstwą mongoloidów (!) nie mogły się rozwijać i — powiedziałbym — skamieniały. Oto przyczyna, dla której heraldycy polscy niezrozumiałe dla siebie herby symbolistyczne oznaczają i nazywają krótko według przedstawionego przedmiotu, np. „Jastrzębiec“, przy czem było obojętnem, czy ptak ten występował na hełmie czy w tarczy, czy był czarnym, srebrnym, czy jakiegokolwiek innego koloru; albo też dawali nazwę „Lew“ wszystkim

[1]) Nazwą tą oznacza p. List najdostojniejszy stan u Aryo-Germanów: mędrców, kapłanów, szlachtę.

herbom, w których się pojawiło takie zwierzę, nie wchodząc w to, jak, kiedy i dlaczego go w tarczy umieszczono. — Dziwny ten stosunek spowodował znane owe skrócone i wprost uszkodzone opisy herbów polskich, które się nazywa mylnie (!) t. zw. „polskimi rodami herbowymi“ i uważa za system charakterystyczny dla Polski, czem jednak nie są, jak z powyższych uwag wynika. Otóż między setkami polskich skróconych oznaczeń herbów znajduje się też nazwa herbowa „Pietyrog“, który to herb odpowiada zupełnie omówionemu pod nr. 728“.

Na przypisek ten powołuje się autor jeszcze kilkakrotnie. Umieszczając bowiem pod nrami 789 nast., 797 i 807 herby Łodzia, Korab i Grabie (zwracamy uwagę na omyłkę drukarską: Grabin zam. Grabie), zaznacza, że i te herby przynależą „tak zwanym“ polskim rodom herbowym.

Nikt nie wątpi o tem, że heraldyka niemiecka — jak wogóle zachodnio-europejska — wywarła wielki wpływ na polską, ale jakżeby to wytłumaczył p. List, który wiadomości o tej ostatniej czerpie widocznie z drugiej ręki (tak naprz. wiadomość o istnieniu h. Pietyrog zawdzięcza informacyi Dra Korunera z Berlina), że w Polsce, a zwłaszcza na Rusi spotkać można tyle herbów podobniejszych o wiele do znaków runicznych, aniżeli herby niemieckie zebrane przez niego? A choć takie herby jak Łodzia, Korab itp. powstały zapewne według wzorów zachodnich, to wiemy przecież, że rody te i zawołania ich istniały już długo przed pojawieniem się takich herbów w Polsce, że te herby zostały właśnie według tych zawołań dobrane, (por. np. co do h. Łodzia objaśnienia do kodeksu wielkop. t. IV. str. 342 n.). Co się zaś tyczy przykładów, przytoczonych w wyżej cytowanym przypisku, to zostały one dobrane jak najniefortunniej: Pietyrog, to herb nie polski tylko ruski, więc o polskim rodzie herbowym „Pietyrogów“ mówić właściwie nie można. Niema też, jak wiadomo, średniowiecznego rodu rycerskiego z nazwą „Lew“, lecz jest to tylko, przyjęte przez późniejszych naszych heraldyków, oznaczenie teoretyczne herbów zachodnio-europejskiego pochodzenia z lwem w tarczy, — właśnie dowód, jak zupełnie odrębną była pierwotna heraldyka polska od zachodniej, w której każda rodzina innem się pieczętowała godłem. Bo żeby zawołania nasze, jak to twierdzi Szan. autor, mówiąc o Jastrzębcu, oznaczały herby zupełnie różne pomiędzy sobą, to oczywiście błędne zapatrywanie; po 1-sze nie znamy wcale herbu Jastrzębiec z ptakiem w tarczy, a po 2-gie wykazały właśnie najnowsze na tem polu badania, że nawet herby nadzwyczaj do Jastrzębca podobne miały różne proklamacye (por. St. Dziadulewicz: O herbie Lubrza, *Mies. herald.* II. zesz. 3, str. 36 n.).

Przytoczywszy ciekawsze dla nas szczegóły z pracy p. Lista, zapytajmy, czego się możemy nauczyć z tej niezwykle oryginalnej książki? Otóż chyba tego, że chcąc zbadać genezę najcharakterystyczniejszych w heraldyce naszej godeł, chcąc ocenić należycie teoryę runiczną, trzeba skierować badania porównawcze przynajmniej także na herby i znaki zagraniczne. Myśl tę rzucił już bezpośrednio po stworzeniu tej teoryi przez prof. Piekosińskiego J. K. Kochanowski („Kilka słów o teoryi herald. prof. Piekosińskiego“) poruszył ją niedawno Dr. W. Semkowicz, omawiając działalność na polu heraldyki prof. Piekosińskiego, (*Mies. herald.* I. nr. 3, str. 48), przypomniał ją wreszcie — w najszerszym zakresie — prof. St. Kutrzeba, w swoich „Przyczynkach do teoryi runicznej“ (*Mies. herald.* II. zesz. 1, str. 1 n.).

Oskar Halecki (Kraków).

Uzupełnienia i sprostowania.

1. Wspomniany w pracy p. G. Manteuffla *„O starodawnej szlachcie etc.“* (Mies. her. nr. 8/9 str. 122) Mikołaj III. Korff został kasztelanem wendeńskim 1. lipca 1634 r. a wojewodą wendeńskim 19. lutego 1643. Był on, umierając w r. 1659 ostatnim ewangielickim senatorem Rzpltej i patronem zboru wileńskiego (Por. moje *„Zbory i senatorowie protestanccy“* str. 129).

H. Merczyng (Petersburg).

2. W sprawie autora „Libri Chamorum“ otrzymała Redakcya dwa cenne dopełnienia. Przypominamy, że Szan. Autorka

domyśla się go w jednym z trzech (wedle Niesieckiego) synów Hieronima Trepki, dworzanina króla Stefana Batorego: Waleryanie, Samuelu lub Żegocie, oświadczając się raczej za Waleryanem lub Żegotą niż za Samuelem, o którym autor L. Ch. pisze jako o osobie trzeciej (Mies. her. Nr. 8/9 str. 133). Otóż w tej sprawie pisze nam p. Seweryn Tymieniecki z Kalisza:

„Szan. Autorkę artykułu pt. „Liber Chamorum“ wprowadził w błąd Niesiecki albo też jego wydawca. Hieronim Nekanda Trepka, syn Stanisława, nie zaś Jana, jak podaje Niesiecki, z zaślubioną w r. 1583 Elżbietą Prowanówną miał czworo dzieci, a mianowicie 1. Annę, 2. Barbarę. 3. Waleryana Samuela dwóch imion i 4. Żegotę. Postawienie przecinka pomiędzy imionami Waleryana Samuela w wydaniu Bobrowicza stało się przyczyną nieporozumienia. W posiadanych przezemnie aktach genealogicznych rodziny Nekandów Trepków najwyraźniej wskazani są dwaj bracia Trepkowie, synowie Hieronima — a i wzmianka Niesieckiego „tegoż żona Rusiecka“ odnosi się do dwuimiennego Waleryana Samuela.

Co do Jana Nekandy Trepki, sędziego ziemskiego krakowskiego, to godność sędziowską piastował on od r. 1593, jak o tem świadczy akt z tegoż roku, w aktach ziem. krak. ks. 65 pag. 3, którym Zygmunt III. nadał mu ten urząd. Ten Jan Trepka pisał się bądźto z Kamyka bądź też, jak czytamy w aktach lelowskich, „in villa Błotna heres“ (1598), „in Gawronia et Błotna Lgota heres“ (1608)“.

W tejże sprawie donosi nam p. Henryk Merczyng z Petersburga: „Znając wspomniany przez p. Polaczkównę petersburski rękopis „Libri Chamorum“, mogę zaznaczyć, że jestto podług wszelkiego prawdopodobieństwa o r y g i n a ł, cały pisany jedną ręką, którego tytuły zgadzają się z przytoczonymi w kopii lwowskiej. Jest on pisany tylko na jednej, prawej, stronie, lewa zostaje czysta, oczywiście dla wpisywania następnych dopełnień, które też często się tu spotyka. Na okładce — na której signum Biblioteki Załuskich — napis mało czytelny: *„Iuramento obsignatus liber iste..... manus insignis Waleriani..... Zbili (?) Necande de Sieciechowski concredati (!)“*. Autorem był więc Waleryan Trepka. Data 1626 na tytule nie określa daty powstania rękopisu, gdyż mamy tu cały szereg notat z lat 1631, 1633 etc.“.

Notatka p. Merczynga rozstrzyga więc sprawę autorstwa „Libri Chamorum“ a uwagi p. Tymienieckiego uzupełniają ją w tym kierunku, że autor tej ciekawej księgi miał dwa imiona: Waleryan Samuel. Być może, że to drugie imię należy czytać w niezrozumiałym wyrazie, zaopatrzonym przez p. Merczynga znakiem pytania. Oczywiście dopiero porównanie obu rękopisów, petersburskiego i Ossolińskich, mogłoby wyświetlić ich wzajemny stosunek a dokładne zbadanie pisma tegoż pierwszego ustalić, czy jest on oryginałem, czy też także tylko kopią jakiegoś zaginionego oryginału. W tym kierunku sprawa pozostaje nadal otwartą. *Red.*

Pokwitowania uiszczonych kwot:

Po dzień 30 listopada b. r. nadesłali wkładki za r. b.: Jełowicka O. — Lwów resztę 6 K. Nizielski Szeliga A. — Lwów i Zaleski L. — Kumanów po 12 K.

Przystąpili do Towarzystwa: Grocholski Ludgard hr. — Mończyńce od 1908 r. 38 kor. Poźniak A. — Lwów 14 kor.

Na rok 1911 nadesłali: Kownacki I. dr. — Kraków, Malinowski Stefan — Zborów, Poźniak A. — Lwów, Ustrzycki Kaź. — Tapin po 12 kor., Zaleski L. — Kumanów à cto 8 K.

Przedpłatę złożyła: Księgarnia Gubrynowicza i Syna — Lwów 1 egz. 8·12 K.

Na cele Towarzystwa nadesłał: Poźniak A. — Lwów 2 kor.

Szanownych Członków naszych prosimy usilnie o wyrównanie zaległości za lata ubiegłe i o wkładki za rok bieżący. Każdy zalegający znajdzie w dzisiejszym zeszycie kartkę z podaniem kwoty, z jaką zalega.

Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, Pl. Strzelecki l. 5. A.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Władysław Semkowicz.

Z dawnych metryk kościoła Maryackiego w Krakowie.

Metryki ślubów. — Część III. 1676—1695.

(Ciąg dalszy).

Mamy pod ręką pokaźną księgę, w pergamin oprawną, tej samej wielkości i kształtu, jak wymienione poprzednio metryki. Pismo miejscami liche, jakby od niechcenia, sympatyi w czytelniku nie budzi, a jednak niepospolite jest treścią swoją. Księga ta obejmuje w sobie zapiski z lat 1676—1695, a zatem z epoki całego prawie panowania Jana Sobieskiego, ostatniego z naszych wielkich monarchów, który zwycięstwem pod Wiedniem (1683) podniósł po raz ostatni wobec ościennych narodów sławę upadającej Polski. Jakby na jakim dawnym, gwarnym sejmiku szlacheckim, w Proszowicach lub Sądowej Wiszni, spotykamy w tej metrykalnej księdze nazwiska wielu zasłużonych rodzin polskich: hetmanów i wojewodów, starostów i kasztelanów, podskarbich i chorążych, stolników, burgrabich itp. Poważne wiekiem kamienice, istniejące po dziś dzień w rynku krakowskim, jak Pałac Spiski, Krzysztofory, Pod Baranami i inne jeszcze, stały wówczas otworem na przyjęcie dostojnych weselnych gości. Nie brak i w tej epoce znakomitszych Włochów, którzy czuli się tak dobrze w Krakowie, jak pod niebem włoskiem.

To pewna, że dawny Kraków, jak był ogniskiem kultury, tak pod względem życia towarzyskiego przodował przed innemi miastami polskiemi. Owe liczne zjazdy na śluby i gody weselne, nawet z odległych stron Polski, są tego najlepszym dowodem.

* * *

Arteński Franciszek nob. z Jadwigą Krzeszkowską 22. lutego 1688.

Babecki z Babic Jan gener. z Katarzyną z Chronowa Psarską wdową 12. czerwca 1694.

Babski Paweł nob. z Zofią Droniowicową 18. lipca 1679.

Bartoszowicz Gabryel nob. z Reginą Machowicówną 17. września 1695.

Behm Jan excel. dr. obojga praw, z Teresą Turczykówną 29. stycznia 1688.

Będkowski Piotr nob. z Anną Oczkowicówną 9. maja 1694.

Biedrzycki Mikołaj nob. z Maryanną Lewandowską 15. lutego 1695.

Borachowski Jan gener. z Katarzyną Łobodzką 28. lipca 1687.

Borella Franciszek nob. z Justyną Reynekierówną, córką Jakóba, 4. lutego 1690.

Borgoni Jan nob. z Maryanną Bukowską 8. czerwca 1680[1]).

Borzykowski Władysław gener. z Zuzanną Szulcową 7. sierpnia 1695. Św. Floryan Pawłowski, Franciszek Przygodzki i Michał Wolfowicz.

Budziszewski Franciszek nob. z Magdaleną Zaydlicówną 19. listopada 1690.

Bystrowski Jan nob. z Anną Sleszkowską 17. lutego 1694. Św. Jan Gaudenty Zacherla i Michał Behm, rajcy krak. Ben. Jerzy Januszowicz, dr. obojga praw, archipresbyter[2]).

Celiński Stanisław Adam gener. z Teresą Januszowicówną 29. lipca 1681.

Cesari Franciszek nob. z Małgorzatą Engelhartówną 30. lipca 1678.

Cezary Franciszek nob. ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krak. z Anną Schedlówną 8. listopada 1695. Św. Jan Zaleski i Jerzy Schedel.

Chądzyński Albert gener. z Katarzyną Komorowską 15. lutego 1695. Św. Jan Strzeszkowski Konstanty Komorowski i Jan Starczowski.

---

[1]) Sine bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

[2]) Od roku 1678 do 1700.

Chudziński Mikołaj nob. z Teresą Behmową 26. października 1692. Św. Michał Behm i Andrzej Belli, rajcy krak.

Chwalecki Jakób gener. z Katarzyną Jarecką 25. czerwca 1690. Św. Piotr Morsztyn i Józef Jarecki.

Chwalibóg na Janowicach Stanisław gener. z Justyną Joanellanką (Joanelli) 28. października 1691. Ben. Stanisław Szembek, sufrag. krak.

Czartoryski Stanisław nob. z Barbarą Zagórowską 25. marca 1685[1]). Św. Stanisław Czeski i Walenty Boratyński.

Częckowicz[2]) Józef, excel. filozof. i medyc. dr., z Jadwigą Głuchowszczanką 5. października 1692.

Czuszowski Piotr nob. z Elżbietą Swiesczowską 2. lipca 1684. Św. Franciszek Stokowski i Marek Antoni Morykoni.

Daszczyński Andrzej nob. z Barbarą Niewiarowską 23. stycznia 1677. Św. Franciszek Niewiarowski i Teodor Orzechowski.

Dąbrowski Władysław gener. z Maryanną Malczowską 2. stycznia 1687. Św. Kazimierz Laskowski, Franciszek Dłużniowski i Władysław Stroczowski, dworzanie Hieron. Lubomirskiego, star. sandeckiego. Ben. Kazimierz Bielecki, dr. filozofii, proboszcz w Dąbrowie.

Derśniak Stanisław magnif., starosta radoszycki, z Barbarą Morsztynową 24. sierpnia 1684. Św. Aleksander Derśniak, kasztelan małogoski i Kasper Cieński, dziekan krak.

Dębiński Albrecht gener. z Krystyną Czerną, córką Michała, kasztelana oświęcimskiego, 2. marca 1688. Św. Franciszek Szembek, kasztelan sanocki, i Przedbor[3]) Lanckoroński, proboszcz oświęcimski.

Dębiński Andrzej gener. z Apolinarą Dębińską 13. lipca 1690.

Dębiński Hieronim gener. z Justyną Piegłowską, córką Stanisława, starosty ujskiego[4]), 19. lutego 1688. Św. Franciszek Szembek, kasztelan sanocki i Mikołaj Dębiński, łowczy podlaski. Ben. Andrzej Pągowski, archidyakon krakow.

Domaniowski Jakób gener. z Maryanną Stogniewówną 10. maja 1684.

Doreval*) Ludwik gener., kapitan królewski, z Anną Eufemią Politiani 8. sierpnia 1680[5]). Św. Stanisław Wojeński biskup kamieniecki, Kazimierz Waxman kanon. krak. i Aleksander Stocki burgrabia zamku krak.

Doreval*) Ludwik gener., major pułku królewskiego, z Anną Celeścianką 29. sierpnia 1684.

Dzianotty Jan nob., ławnik najwyższego prawa na zamku krak., z Agnieszką Żywiecką 17. października 1693. Św. Andrzej Belli i Jan Kłosowic, rajcy krak.

Dzianotty Maffey Jan nob. z Magdaleną Ocieszowicówną 28. listopada 1682. Św. Jan Gaudenty Zacherla i Antoni Lukini.

Dzidowski Józef nob. z Zofią Młyńską 12. stycznia 1692. Św. Aleksander Czermiński, kasztelanic zawichoski i Jan Rychłowski.

Federici Antoni Marek (Venetus) nob. z Katarzyną Fabrysową (Fabris) 9. lipca 1678.

Flawiusz Jan Aleksander nob. z Elżbietą Wierzbicką 21. listopada 1695. Św. Ludwik Flawiusz i Jakób Kazimierz Koczowicz.

Frantemberk Jan nob. z Heleną Karkutowicówną 31. października 1694.

Freznekier Jan nob. z Teresą Lukinianką (Lukini) 4. listopada 1688. Św. Gaudenty Zacherla i Stanisław Segnicz, rajcy krak.

Gałczowski Andrzej gener. z Zuzanną Gutowską 12. stycznia 1687. Św. Władysław Trębecki i Krzysztof Wybranowski.

Gawłowski Stanisław nob. z Jadwigą Słomianowską 6. czerwca 1686[6]).

[1]) In lapidea generosae olim Powęska, sine bannis.
[2]) Muczkowski pisze: Częczkiewicz, zob. Stat. et lib. promot. p. 355 i 356.
[3]) Łętowski: Katalog T. III. str. 230, pisze: Pakosław Kazimierz Lanckoroński. W metrykach piszą go naprzemian, raz Przedbor, raz Pakosław.
[4]) Uście Solne, przy ujściu Raby do Wisły, w pow. bocheńskim.
*) Nazywał się właściwie: Dorgeval.
[5]) Ex indulto Nicol. Oborski, suffrag. crocov., in capella privata et domo lapidea Dominor. Zacherlow.
[6]) Sine bannis ex dispensatione Andreae Pęgowski, archidiaconi cracov.

Gawłowski Stanisław nob. z Salomeą Majeronowską 21. października 1693. Św. Stanisław Leńczowski i Seweryn Machowski.

Gerardini Kamil (Florentinus) nob. z Maryanną Delpacówną (Delpace) 14. lipca 1678.

Gierałtowski Jan gener. z Agnieszką Ryntówną 11. sierpnia 1693. Św. Seweryn Machowski i Kazimierz Łosiewski.

Giorgi de Garmano Roch (Venetus) gener. z Maryą Teodorą Serwalanką, córką Bernarda Servali, 17. października 1688. Św. Józef Zebrzydowski kanon. krak. infułat, Stanisław Wosiński dr. medyc., i Bonawentura Briganti, rajcy krak. Ben. Józef Giorgi, kanon. sandomierski.

Gładyszewicz Franciszek Jakób nob. z Heleną Belanką (Belli) 3. lutego 1692. Św. Jacek Łopacki, filozof. i medyc. dr., burmistrz i Andrzej Belli, rajca krak.

Głowiński Jan nob. z Maryanną Niwkówną 27. kwietnia 1692.

Gorzkowski Krzysztof nob. z Zofią Kumanowską 23. listopada 1679.

Gosławski Jan gener. z Jadwigą Radoszowską 25. lipca 1689. Św. Michał Czerny, Michał Leppi, Paweł Karski i Jan Borowiecki.

Grabowski Stanisław nob. z Barbarą Rokowską 25. lutego 1677. Św. Jan Więczkowski i Albert Wyrzykowski.

Grimmer Chrystyan nob. z Cecylią Gross 9. września 1678. Ben. Stanisław Orłowski, scholastyk W. Św., kantor tarnowski, proboszcz w Morawicy.

Grocholski Bartłomiej gener. z Anną Rusiecką 1. maja 1689. Św. Wawrzyniec Wodzicki, żupnik wielicki.

Grodzki Jan nob. z Teresą Justyną Odrzywolską 26. czerwca 1692.

Grot Michał nob. z Agnieszką Koziarzowską (Koziarowską) 1. maja 1694. Św. Jan Malicki, Jan Franciszek i Maciej Wojciechowscy i Kazimierz Cichowski.

Gwardziński Jakób nob. z Olkusza z Anną Koncówną 10. listopada 1685[1]).

Herberth Józef gener. z Zofią Jurkowską 21. lutego 1689[2]). Św. Jacek Łopacki, dr. medyc., burmistrz i Jerzy Januszowicz archipresbyter. Ben. Marcin Winkler, dr. teol., kanon. krak., proboszcz sandomierski, rektor uniwersytetu.

Jachymowski Michał gener. z Anną Lasocianką 9. lutego 1694. Św. Stanisław Czartoryski, Piotr Szydłowski i Antoni Adamowski. Ben. Kazimierz Pakosław z Lanckorony Lanckoroński, kustosz koronny, kanon. krak., proboszcz oświęcimski.

Jakielski Andrzej nob. z Anną Prosperówną (Prosperi) 18. listopada 1691. Św. Antoni Prosperi.

Jankowski Zygmunt nob. z Teresą Barankowicówną 9. listopada 1692. Św. Floryan Smarzowski i Jan Sienkiewicz.

Jasiński Antoni gener. z Katarzyną Oraczewską 13. stycznia 1688. Św. Jan Otwinowski, Albert Kącki, Mikołaj Nowowiejski i Adam Wilkoszowski.

Jordonik Jakób nob. z Katarzyną Bemówną 26. czerwca 1694. Św. Franciszek Cezary i Albrecht Jordonik.

Kayzer Kasper nob. z Teresą Chudzińską 25. sierpnia 1691.

Kerner Józef Natanael nob. z Marcyanną Laskowicówną 17. lipca 1694.

Kerner Samuel nob. z Agnieszką Gostkowicówną 19. października 1692. Św. Łukasz Winkler, superintendent ceł królewskich i Aleksander Muszyński.

Kielarowic Stanisław nob. z Benedyktą Cyrusówną 1. lipca 1679.

Kluzowic Jan nob. z Dorotą Lechowską 13. maja 1684.

Kłosowic Jan nob. z Maryanną Waytmanówną 21. czerwca 1692. Św. Stanisław Wosiński i Jan Dzidowski, doktorzy medyc.

Kochański Jan nob. z Jadwigą Rutkowską 21. października 1679.

Kownacki Adam gener. z Anną Olchowską 2. lutego 1692. Św. Andrzej Dębiński, Aleksander Gostwicki i Maciej Kamieński.

Koziński Albert nob. z Reginą Dylążkówną 18. września 1677.

---

[1]) Absque bannis cum dispensatione Andreae Pęgowski, archidiaconi, iudicis surrogati.
[2]) In domo clarissimi Hyacynthi Łopacki, absque bannis.

Koźmiński Tomasz gener. z Maryanną Czeską 12. czerwca 1688. Św. Michał Koźmiński i Stanisław Czeski.

Kreczyk Jerzy gener. z Ewą Dębińską 7. lutego 1684[1]). Św. Stanisław Piegłowski, star. ujski i Pakosław Lanckoroński, proboszcz oświęcimski.

Krokowski Jan gener. z Katarzyną Łękawską 11. stycznia 1689. Św. Piotr i Kazimierz Ochoccy.

Krosnowski Mikołaj gener., stolnik lwowski z Anną Rojowską, córką Jakóba kasztelana wiślickiego, 9. czerwca 1686. Św. Jan Czarnecki, miecznik krak. i Wawrzyniec Wodzicki, skarbnik dobrzyński. Ben. Jan Małachowski, biskup krak.

Krzemieński Albert nob. z Reginą Nieśniowską 13. września 1693. Św. Gaudenty Zacherla i Albert Sleszkowski. Ben. Bernard Bukowiecki, praepositus sandomiriensis, canon. regular. ordinis S. Spiritus.

Księski Adam gener. z Katarzyną Gosławską 29. marca 1688. Św. Filip Kuczkowski, Marcin Wolecki, rotmistrz piechoty zamku krak., Stanisław Gosławski i Stanisław Rudnikowski.

Księski Mikołaj gener., cześnik krakow., z Marcyanną Chełmską 16. listopada 1681[2]). Św. Michał Dębiński i Krzysztof Chełmski. Ben. Stanisław Wojeński, biskup kamieniecki.

Kuczkowski Filip gener. z Marcyanną Rojowską wdową 27. listopada 1685. Św. Stanisław Zdanowski pisarz gr. krak., Piotr Siemoński pisarz gr. oświęcimski i Mikołaj Dębiński.

Kuźnicki Andrzej nob. z Anną Jeziorkowicówną 9. lutego 1687[3]).

Lanckoroński Kazimierz Samuel magnif. z Konstancyą córką Jana Lipskiego, starosty rawskiego, 2. lutego 1687[4]). Św. Józef Borek radomski, Michał Czerny oświęcimski, kasztelani, Abraham Jarzyna, podkomorzy rawski.

Leńczowski Stanisław nob. z Maryanną Maieranowską 28. stycznia 1685.

Leńczowski z Górnych Leńcz Stanisław gener. z Zuzanną Motczyńską 18. listopada 1688. Św. Fabian Gołębiowski i Stanisław Górnicki. Ben. Andrzej Pieńkowski, kanon. krak.

Lorenzy Jan (Italus) nob. z Anną Omanszczanką 26. maja 1694.

Lubieniecki Andrzej gener. z Barbarą Morsztynówną 2. lutego 1693.

Łabuziński Kasper nob. z Agnieszką Chorzewszcanką 11. stycznia 1693.

Łańcucki Józef nob. z Anną Obełkowską 2. marca 1688. Ben. Samuel Furmankowicz, dr. obojga praw, kanon. krak.

Łebkowski Michał gener. z Katarzyną Wodzinowską 29. października 1695.

Łopacki Jacek nob., dr. filozof. i medyc., z Anną Lukrecyą Koncówną 2. maja 1689.

Łopacki Stanisław, clariss. medyc. dr. z Urszulą Karmichłówną 10. lutego 1692. Św. Andrzej Belli rajca i Franciszek Gładyszewicz, ławnik krakowscy.

Maderna Dominik nob. z Jadwigą Wilkowicową 2. grudnia 1690[5]).

Maluszkowicz Szymon nob. z Katarzyną Wysocką 9. października 1695.

Markiety (Marchetti) Flawiusz nob. rajca lubelski, z Teresą Mechoni 19. stycznia 1692.

Markowic Jan nob. z Zuzanną Gładyszowicówną 17. lipca 1678.

May Stanisław gener. z Zuzanną Dębińską 10. maja 1682. Św. Andrzej Potocki, wojewoda krakow. i Jan Lipski star. sandecki.

Mączyński Krzysztof nob. z Dorotą Broszkówną 30. listopada 1684. Św. Jan Jarbiński i Kazimierz Wieczorkowski.

Michałowski Stefan gener. z Teresą Talenti 23. stycznia 1694. Św. Wojciech Gaszyński i Antoni Koziarowski.

Milloruci Dominik nob. z Justyną Borella wdową 20. sierpnia 1692.

Mirowski Józef nob. z Anną Staszyńską 10. stycznia 1683. Św. Wawrzyniec Jeziorowski i Jan Wiśniowski.

Mitenlini Daniel nob. z Anną Frąckowicową wdową 29. sierpnia 1682.

---

[1]) In lapidea Illustrium Lubomirskich (pałac spiski), sine bannis de licentia Nicolai Oborski suffrag. crac.

[2]) Sine bannis in lapidea sub signo S. Christophori (Krzysztofory w rynku).

[3]) Sine bannis, dispensante Nicolao Oborski, suffrag. cracov.

[4]) Sine bannis de licentia, in lapidea sub signo arietum (pod baranami w rynku).

[5]) Omissis bannis ex dispensatione Stanislai Szembek, suffrag. cracov.

Mleczko Piotr nob. z Maryanną Turczyńską 23. września 1687. Św. Jacek Łopacki i Stanisław Wosiński, doktorzy medyc. rajcy krak.

Morsztyn z Raciborska Chrystyan gener., stolnik bielski, z Magdaleną ze Stoku Stocką burgrabianką krak., 14. kwietnia 1692. Św. Franciszek Szembek kasztelan biecki, i Józef Lubomirski św. państwa rzymskiego książę, koniuszy w. kor.

Muszewic Sebastyan, excel. filozof. dr., z Zofią Wałecką 18. stycznia 1682.

Myszkowski Gonzaga Józef gener., margrabia na Mirowie, kasztelan bełzki z Heleną Konstancyą księżną na Klewaniu i Żukowie Czartoryską, 25. czerwca 1690. Św. Marek Matczyński podskarbi w. kor. i Franciszek Szembek kasztelan kamieniecki.

Nakielski Andrzej nob. z Jadwigą Wiśniowską 23. lutego 1694. Św. Stanisław Zdanowski pisarz gr. krak. i Michał Przyłęcki burgrabia krak. zamku.

Naymanowski Franciszek Jakób nob. kapitan chorągwi Stan. Jabłonowskiego hetmana w. kor., z Cecylią Teresą Grynomerową 21. kwietnia 1686. Ben. Franciszek Oborski, kanon. W. Św.

Niewiarowski Piotr gener. z Heleną Stocką 2. maja 1688.

Nosidłowski Jakób nob. z Zofią Łącką 28. czerwca 1694. Św. Jacek Dębski i Stefan Siedlecki.

Nowicki Józef nob. z Anną z Opawy 11. stycznia 1684[1]). Św. Jerzy Januszowicz archipresbyter, i Tobiasz Zaboklicki kanon. krak.

Ochocki Kazimierz nob. z Justyną Rabsztyńską 12. lutego 1688.

Ocieszowic Baltazar nob. z Magdaleną Cyrusową 19. listopada 1676. Św. Jacek Łopacki dr. medyc. i Albert Sztamet rajcy krak.

Olechnowicz gener. z Zofią Cieskiewicową 24. czerwca 1687. Św. Marcin Wolecki rotmistrz zamku krak.

Parzniewski Jan nob. z Konstancyą z Wielkiego Rylska Rylską 16. stycznia 1694. Św. Jan Bilski i Kazimierz Nieśniowski.

Pawlikiewicz Andrzej nob. z Barbarą Layferówną 4. lutego 1690. Św. Jacek Łopacki burmistrz, Albert Sleszkowski i Jan Wiśniowski.

Pawłowski Floryan gener. z Anną Delangransówną 15. stycznia 1689.

Pełka Jan gener. z Maryanną Katarzyną Pruską 2. grudnia[2]) 1682. Św. Andrzej Lubieniecki i Adam Maniecki.

Pełka Jan nob. z Zofią Jasińską 11. lutego 1685[3]). Św. Zygmunt Panek i Tomasz Gęsielski.

Pełżyński Tomasz gener. z Maryanną Pomorską 30. kwietnia 1687.

Pętkowski Stanisław z Dziewięczyc gener. z Konstancyą Linxina z Trunawca[4]) 26. lutego 1691. Św. Jan Zakrzewski i Stanisław Gołuchowski.

Piekarski Mikołaj gener. z Konstancyą Szczepanowską 11. listopada 1691. Św. Jan Frezer burgrabia zamku krak., Ludwik Szembek kasztelanic kamieniecki i Mikołaj Młodziejowski.

Pinocci Jan nob. z Katarzyną Celeścianką 17. kwietnia 1987[5]). Św. Paweł Freznekier i Jacek Łopacki rajcy krak.

Pisarzowski Adam gener. z Konstancyą Russocką 6. września 1692. Św. Władysław Russocki i Andrzej Aleksander Pisarzowski.

Pisarzowski Andrzej gener. z Maryanną Russocką 26. maja 1686[6]). Św. Adam Pisarzowski i Aleksander Waxman burgrabia zamku krak. Ben. Tobiasz Zaboklicki, kanon. krak.

Poniczkowicz Jan nob. z Agnieszką Piskorczanką 14. listopada 1693.

Pozemski Andrzej gener. z Maryanną Tarnowską 3. lutego 1692. Św. Józef Lubomirski, hrabia na Wiśniczu i Jarosławiu, św. państwa rzymskiego książę i Michał Czerny kasztelan oświęcimski. Ben. Kazimierz Łubieński, kanon. krak.

---

[1]) Sine bannis in lapidea nobilis Tucci.
[2]) Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.
[3]) Sine bannis ex dispensatione, in lapidea Nicolai Przerębski, castellani sandecensis.
[4]) Takiej miejscowości niema, jest natomiast Turnawiec w pow. pinczowskim.
[5]) Sine bannis fn lapidea Dom. Freznekier.
[6]) Sine bannis ex dispensatione Andreae Pęgowski archidiaconi cracov., in lapidea dicta pod baranami.

P s a r s k i Kazimierz nob. z Maryanną Proszyńską 2. marca 1677[1]). Św. Jan Psarski i Stefan Proszyński.

R a b c i ń s k i Kazimierz nob. z Barbarą Pełcanką 20. lutego 1677. Św. Jan Pernus, Jakób Reynekier, dr. medyc. i Antoni Lukini rajcy krak.

R e c z y ń s k i Jan nob. z Katarzyną Szemerówną 19. kwietnia 1681.

R z e s z o w s k i z Rzeszowa Jan gener. z Heleną Dzianotty 13. lutego 1695. Św. Jan Dembiński i Jan Kochański.

R z ę s i c k i Stanisław nob. z Teresą Janowską 23. listopada 1687.

R o g o l i ń s k i Władysław nob. z Zofią Radoszowską 20. listopada 1684. Św. Józef Zdziański[2]) chorąży nowogrodzki i Mikołaj Czerny.

R o l i ń s k i Franciszek nob. z Maryą Anną Bellanką (Belli) 5. lutego 1682.

R o m a n o w s k i Szymon nob. z Heleną Gruszczyńską 24. lipca 1694.

R o m e r Jan Marcin nob. z Anną Krasuską 2. maja 1677. Św. Samuel Stokowski i Albert Romer.

R o m i s z o w s k i Franciszek gener. z Agnieszką Stocką 12. lutego 1679. Św. Jan Opaliński cześnik w. koronny, Albert Modrzejowski i Remigian Szembek.

R u d a w s k i Paweł nob. z Anną Domaracką 17. sierpnia 1690. Św. Sebastyan Januszewski i Jakób Tencer.

R u m i a ń s k i Zygmunt gener. z Katarzyną Dzianottówną 2. marca 1683[3]). Św. Jan Domaracki i Mateusz Miaskowski.

S a p i ń s k i Jakób nob. z Urszulą Łukaszkowicową 13. lipca 1678. Św. Jerzy Schedel rajca krak. i Franciszek Zaydlic pisarz radziecki krak.

S ą s p o s k i Mikołaj nob. z Magdaleną Zagórską 26. lutego 1686. Św. Franciszek Sąsposki, Aleksander Brzeziński i Stanisław Wielowiejski.

S c h e d e r Mikołaj nob. z Zofią Domaszewską 14. lutego 1683.

S i e d l i s k i Józef nob. z Heleną Czarnukówną 31. maja 1692.

S i e p r a w s k i Stanisław nob. z Teresą Brzozowską 25. października 1692. Św. Aleksander Gierczycki, Stanisław Sowiński i Wojciech Sieprawski.

S k o p k o w i c z Kazimierz nob. z Agnieszką Cyrusową 30. listopada 1690. Św. Albert Sleszkowski, rajca krak. i Jan Szulc.

S l e s z k o w s k i Albert claris. dr. medyc., z Zuzanną Celeścianką 6. sierpnia 1678.

S ł o w a k o w i c Stanisław claris. medyc. dr. z Franciszką Attelmaierówną 24. lutego 1680. Św. Andrzej Belli i Gabryel Ochocki rajcy krak.

S m i e t a n k a Hieronim gener. z Ludwiną Zmijowską 18. stycznia 1693. Św. Franciszek Szembek kasztelan kamieniecki.

S m o ł k o w s k i Franciszek nob. z Anną Glossówną 10. czerwca 1691.

S o l d a d i n i Paweł nob. z Salomeą Bryknerówną 19. stycznia 1692.

S p i n e k Andrzej nob. z Franciszką Woszczynianką 19. lutego 1689.

S r o c z y ń s k i Jan nob. ławnik najwyższego prawa magdebur. na zamku krak. z Cecylią Cyrusówną 6. sierpnia 1678.

S t o c k i Stanisław nob. z Agnieszką Reyczyńską 29. czerwca 1682.

S t o c k i Stefan gener. stolnik chełmiński z Krystyną Pisarską 20. sierpnia 1695[4]). Św. Jakób Morsztyn star. kowalski i N. Pisarski star. wolbromski.

S t r o j o w s k i Stanisław nob. z Agnieszką Pawłowską 22. lutego 1678.

S t r o w s k i Jan nob. z Franciszką Matuszowską wdową 20. lipca 1685.

S t r o y k i e w i c z Błażej nob. z Maryanną Sakowską 23. kwietnia 1691.

S t r z e m i e s k i Franciszek nob. z Teresą Jadwigą Czarną 30. września 1691.

S z t u d n i c Marcin nob. kapitan z pułku Jana Lipskiego starosty sandeckiego z Anną Wolską 25. stycznia 1679. Św. Kazimierz Witkowski i Stanisław Marcinkowski.

S z w a n d e r Krzysztof nob. z Katarzyną Elbinkówną 20. czerwca 1693.

---

[1]) Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

[2]) Niesiecki pisze: Zdzański. T. X. str. 141.

[3]) Post horam 1 noctis, omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov., in sacello ecclesiae B. V. M.

[4]) Omissis bannis de dispensatione Joannis Małachowski, episcopi cracov.

Szulc Jan nob. z Zofią Baierową 5. czerwca 1677. Ben. Piotr Stanisław Orłowski kanon. W. Św.

Szulc Kasper nob. z Zuzanną Wolfowicówną 8. lipca 1679.

Szydłowski Piotr nob. z Anną Jugowicówną 9. listopada 1680.

Tarnowski Gratus magnif., hrabia na Tarnowie, z Antoniną Przerębską 20. lutego 1689.

Tęgoborski Stanisław magnif., star. małogoski z Agatą Wodzicką, córką Wawrzyńca skarbnika nurskiego, 14. października 1685. Św. Paweł Stokowski wojnicki, Jakób Rojowski wiślicki, Franciszek Szembek sanocki, kasztelanowie.

Tomaszowski Jan nob. z Anną Sławkówną 10. lutego 1684.

Tomicki Aleksander gener. z Anną z Gołuchowa Makowiecką miecznikową przemyską, 18. lutego 1681[1]), Św. Filip Kuczkowski, Tobiasz Rojowski i Franciszek Sendzimir.

Torosowicz Jakób nob. z Anną Gawiczową 10. października 1694. Św. Flawiusz Marchetti i Kazimierz Roszkowski.

Toruński Franciszek nob. z Maryanną Grabowską 6. października 1691.

Trycius Aleksander nob. z Dorotą Rutkowską 8. listopada 1692.

Trzebiński Aleksander nob. z Katarzyną Chociwską 4. sierpnia 1689. Św. Stanisław Jagniątkowski, Franciszek Stocki, Andrzej Trzebiński i Feliks Chociwski.

Warszycki Stanisław magnif., star. łęczycki z Maryanną Jordanówną, córką Franciszka kasztelana wojnickiego, 11. lutego 1691. Św. Franciszek Szembek kamieniecki, Franciszek Koryciński bracławski, kasztelani i Stanisław Piegłowski, star. ujski.

Waytman Fryderyk nob. z Agnieszką Kłosowicówną 13. stycznia 1689[2]). Św. Jacek Łopacki dr. medyc. rajca krak. i Kazimierz de Ochocice Ochocki.

Węgorzowski Franciszek nob. z Zofią Jugiewiczówną 12. maja 1691.

Wiercichowski Jan nob. z Dorotą Zawadczanką 10. października 1688.

Wierzbięta Franciszek gener. z Krystyną Brodecką 30. października 1689. Św. Franciszek Stocki i Stanisław Okolski.

Wierzbięta Stanisław nob. z Elżbietą Wolską 11. marca 1677[3]). Św. Jan Zaleski, Kazimierz Lisiewic i Mikołaj Abrahamowic.

Wierzbięta Stanisław nob. z Magdaleną Gostyńską 22. czerwca 1680.

Winkler Kasper gener. sekretarz królewski z Agnieszką Waytmanówną 6. września 1692.

Winkler Łukasz nob. z Teresą Szmidówną 29. lutego 1680.

Wirczyński Jerzy nob. z Barbarą Gleyzerówną 24. stycznia 1682.

Wojakowski z Wojakowej Franciszek gener. z Domicellą Wizemberkówną z Czajowic, 23. lutego 1694. Św. Stanisław Warszycki miecznik kor. i Franciszek Wielopolski star. krak.

Wulfowicz Adam nob. z Rozalią Bystrowsczanką 14. stycznia 1690. Św. Albert Sleszkowski i inni.

Wykiński Albert nob. z Anną Jankowską 11. maja 1686. Św. Jerzy Frączkiewicz, Jan Borowiecki i Jakób Kluzowicz.

Wyleżyński Andrzej gener. z Jadwigą Katarzyną Ratayską 29. czerwca 1690.

Zacherla Gaudenty nob. z Zofią Celeścianką 28. listopada 1680[4]).

Zakrzewski Jan gener. z Barbarą Dąbską 27. maja 1688. Św. Andrzej Żydowski chorąży krak. i Wawrzyniec Wodzicki skarbnik dobrzyński.

Zakrzewski Jan gener. z Zuzanną Ochocką 26. lutego 1691.

Zaremba Franciszek nob. z Agnieszką Pawłowską 2. lipca 1695. Św. Wawrzyniec Antoni Zawalski i Jan Zaleski.

Żarski Jan nob. z Maryną Raszowską 26. lutego 1686[5]). Św. Adryan Bełchacki vicesgerens zamku krak. i Zygmunt Raszowski.

---

[1]) Ex indulto Nicolai Oborski, suffrag. cracov., in domo generosorum Drohojowskich in circulo cracov.

[2]) Omissis bannis de licentia Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

[3]) Omissis bannis et tempore quadragesimali, ex dispensatione Nicolai Oborski, suffrag. cracov.

[4]) Absque bannis in lapidea Puczkowska dicta, in platea S. Floriani.

[5]) In lapidea olim nob. Powęska, sine bannis ex indulto Nicolai Oborski, sufr. cracov.

Zawada Stanisław gener. burgrabia zamku krak. z Anną Raszowską 26. stycznia 1677. Św. Michał Czerny, Andrzej Bronicki burgrabia zamku krak. i Stanisław Rożanka pisarz gr. krak.

Zdziański Stefan gener. z Maryanną Joanelanką (Joanelli) 10. listopada 1685. Św. Jerzy Jordan podstarości sandecki, Mikołaj Dembiński i Antoni Lukini, rajca krak.

Żelaskiewicz Szymon nob. z Reginą Górnicką 20. lutego 1694.

Żelichowski Stanisław Jakób nob. z Jadwigą Slusieńską 2. lipca 1689.

Żelichowski Albert nob. z Teresą Jeziorowską 13. lutego 1695.

Żółkowski Kazimierz gener. z Zofią Kotulską 4. listopada 1687.

Ks. Jan Sygański T. J. (Krakow).

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.